16-latek uciekał przed policją str. 2.	**Paliły się szmaty i śmieci** str. 2.	**Nie chcemy tirów w naszej wiosce!** str. 8.
Z impetem w drzewo str. 2.	Raj dla rajdowców str. 14.	Czas zaplombować ten ubytek str. 6.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

13 sierpnia 2024 r. Nr 33 (1370)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 19.08.2024 r.

Domagają się bezpieczeństwa

7 sierpnia na skrzyżowaniu ulicy Wapiennej z ulicą Opolską w Krapkowicach doszło do groźnie wyglądającego zderzenia dwóch samochodów osobowych. Miejsce to już od dłuższego czasu stanowi problem dla kierowców, którzy z powodu ograniczonej widoczności nie mogą bezpiecznie pokonać skrzyżowania. Zmotoryzowani są zdania, że w tym newralgicznym miejscu już dawno powinny być zainstalowane lustra. „Wyjazd na główną drogę z Wapiennej i Pocztowej, to prawdziwa rosyjska ruletka" - stwierdził mieszkaniec.

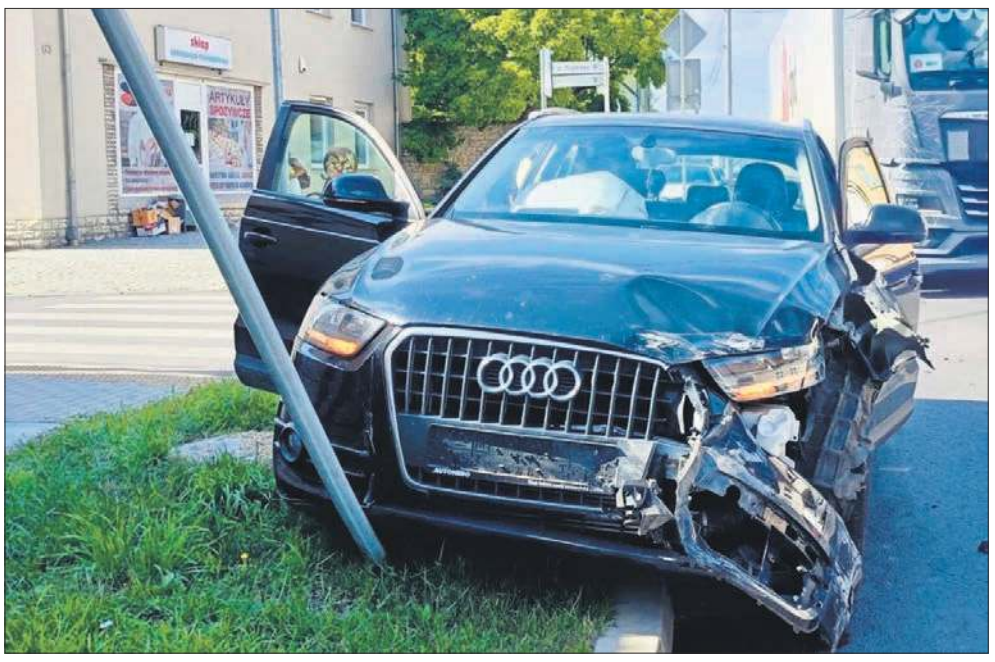

Do ostatniego zdarzenia w środę 7 sierpnia doszło tuż przed godz. 15.00. 31-letni mężczyzna kierujący audi A4, wymusił pierwszeństwo 27-latkowi poruszającym się audi Q3. Obaj kierujący byli trzeźwi. Na miejscu pracowali policjanci ruchu drogowego. Zderzenie samochodów było na tyle silne, że uaktywniły się poduszki powietrzne. Z uwagi na powstałe uszkodzenia samochodów, funkcjonariusze zatrzymali dowody rejestracyjne obu pojazdów. Nikomu na szczęście nic się nie stało.

Dokończenie na str. 9.

Kot na celowniku. Kto strzelał?

Jedna z mieszkanek Pietnej (dane do wiadomości redakcji) poinformowała nas, że ktoś strzelał do jej kota. Teraz zwierzęciu grozi amputacja łapy i ogona. Z relacji mieszkańców wynika, że nie był to jedyny taki przypadek w ich wiosce.

W piątek 9 sierpnia z interwencją w tej sprawie zatelefonowała do nas właścicielka poranionego kota.

- Ewidentnie jest jakaś osoba, która znęca się nad zwierzętami i strzela do nich z wiatrówki – mówi mieszkanka Pietnej. – Postrzelony został mój kot, któremu grozi teraz amputacja łapy i ogona.

Z relacji kobiety ślad po jej zwierzęciu zaginął w niedzielę (4 sierpnia). Po trzech dniach (7 sierpnia) poraniony kot „doczołgał się do domu".

Dokończenie na str. 7.

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
☎ 608 101 102

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Pompy ciepła I Fotowoltaika I Klimatyzacja
SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl
660 318 949
604 507 255

eprasa.pl 4d865c7057

16-latek uciekał przed policją

Do nietypowego zdarzenia doszło w Zielinie. 16-latek kierujący motocyklem nie zatrzymał się do kontroli policyjnej i zaczął uciekać. Niewykluczone, że jednoślad był skradziony.

16-latek nie miał uprawnień do kierowania jednośladem, a pojazd nie był dopuszczony do ruchu.

W niedzielę 11 sierpnia około godziny 13.00 w Zielinie policjanci natrafili na młodą osobę kierującą motocyklem, która poruszała się crossem bez tablic rejestracyjnych. Na widok policjantów nastolatek nie zatrzymał się, lecz zaczął przyspieszać i uciekać.

- Ostatecznie funkcjonariuszom policji udało się zatrzymać 16-letniego mieszkańca gminy Strzeleczki do kontroli – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Funkcjonariusze ustalili, że 16-latek nie miał uprawnień do kierowania jednośladem, a pojazd nie był dopuszczony do ruchu. Mundurowi nie wykluczają też, że cross został skradziony. Sprawę badają krapkowiccy policjanci.

(mim), fot. policja Krapkowice

Na chwilę się obrócił

Pod Krępną samochód osobowy wjechał w drzewo. Przyczyną incydentu była chwila nieuwagi.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 11 sierpnia około godziny 15.30 na drodze wojewódzkiej 423. 30-letni kierowca volkswagena jechał w kierunku Obrowca. W trakcie jazdy tylko na chwilę obrócił się w kierunku tylnej kanapy, na której siedziało jego dziecko. W wyniku nieuwagi kierowca stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo.

Na miejsce zdarzenia wezwano służby ratunkowe. W pojeździe oprócz mężczyzny i dwuletniego dziecka znajdowała się jeszcze 28-letnia kobieta w ciąży. Rodzina została przetransportowana do szpitala w Kędzierzynie-Koźlu.

(mim)

Z impetem w drzewo

Do niebezpiecznej kolizji doszło na ulicy 3 Maja w Otmęcie. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Informacja o zdarzeniu wpłynęła do służb ratunkowych w niedzielę 11 sierpnia o godzinie 22.08. Kierowca peugeota (42-letni mieszkaniec Krapkowic) nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w drzewo.

Pas zieleni został zniszczony.

Policjanci przebadali mężczyznę alkomatem. 42-latek był trzeźwy. Mundurowi ukarali go mandatem w wysokości 200 zł.

(mim), fot. czytelnik

Paliły się szmaty i śmieci

W niedzielę 11 sierpnia około godziny 9.00 na terenie opuszczonego szpitala w Krapkowicach doszło do pożaru. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Strażacy szybko uporali się z ogniem.

Tajemnicą nie jest, że w opuszczonym szpitalu w Krapkowicach mieszkają ludzie bezdomni. Jak ustalili policjanci, 11 sierpnia przebywały tam dwie osoby: 60-letnia kobieta i 66-letni mężczyzna. Około godziny 6.00 rano miały one jednak opuścić budynek i udać się na zakupy.

Do opuszczonego budynku wrócili po godzinie 9.00 i wtedy zauważyli dym wydobywający się z pierwszego piętra. Na miejsce niezwłocznie wezwano służby ratunkowe. Strażacy ustalili, że na pierwszym piętrze palą się szmaty i śmieci. Na szczęście szybko uporano się z ogniem. Nikomu nic się nie stało.

(mim), fot. (kb)

Wjechał w rowerzystkę

Do niebezpiecznej kolizji doszło w środę 7 sierpnia około godziny 15.00 na skrzyżowaniu ulicy Góry Św. Anny z ul. Filarskiego w Zdzieszowicach. Jedna osoba została ranna.

47-letni mężczyzna kierujący skodą (mieszkaniec Raciborza), wymusił pierwszeństwo 72-letniej kierującej rowerem. Oboje kierujący byli trzeźwi. Mieszkanka Zdzieszowic z obrażeniami ciała została przetransportowana do szpitala. Na miejscu pracowali policjanci ruchu drogowego.

(mim)

Oddam za darmo małe jasne biurko. Odbiór własny. Tel. 606 973 900

Zakład Pogrzebowy Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Krapkowice, lokal do wynajęcia, 20 m2, tel. 731 768 420

DEKORACJA OKIEN
Największy salon w mieście
BIG STYLE
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR
www.bigstyle.krapkowice.pl

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.:, 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej
Grupa Mediowa „TYGODNIK" - w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 4d865c7057

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
8,50%
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU!

Twoja rata kredytu nie zmieni się
www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja | 72 miesiące okres kredytowania | 8,50% oprocentowanie | RRSO 8,84%

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Piotr Pelka
TRANS-PEL
tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe
- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wnętrz
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

GRUPA psb MRÓWKA

PROSTO SZYBKO BLISKO

WSZYSTKO

Oferta ważna od 08.08 do 17.08.2024 lub do wyczerpania zapasów

* Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

HIT CENOWY! 29,99 zł/m² 39,99 zł*

Panel podłogowy DĄB CALGARY
klasa AC 4, grubość 8 mm

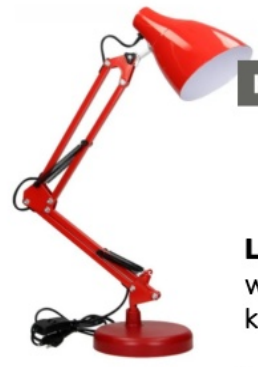

HIT CENOWY! 33,99 zł/szt.

Lampka biurkowa DIAN
wym. gwintu E27, maks. 60 W, dostępne kolory: czerwony, czarny, biały

74,99 zł/szt.

Masa szpachlowa ŚMIG C-50
do spoinowania płyt gipsowo-kartonowych
17 kg (4,41 zł/kg)

7,69 zł/szt. 11,90 zł*

Podłoże do roślin zielonych i palm
COMPO SANA 5 l (1,54 zł/l)

57,99 zł/szt.

Lampka biurkowa ERIE LED
moc maks. 7 W, 400 lm, funkcja ściemniania i zmiany barwy temperaturowej: 3000 K, 4000 K, 6000 K, dostępne kolory: biały, czarny

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

eprasa.pl 4d865c7057

Pascal gotuje z dynią

Pół-Francuz, pół-Polak, prowadzący program kulinarny TVN „Po prostu gotuj", autor książek kulinarnych zawita na festiwal dyni - Bania Fest w sercu Opolszczyzny. Pascal Brodnicki jest zawodowym kucharzem, ale też kucharzem-pasjonatem. W swoich programach czy prezentacjach pragnie pokazać, że można zdetronizować niedzielnego schabowego na korzyść potraw lekkich, pełnych finezji.

Podczas tegorocznego jubileuszowego Festiwalu Dyni będzie musiał zmierzyć się z pomarańczową królową - czyli dynią. Co z tego wyjdzie? W jednej ze swoich książek Pascal podkreśla, że nie boi się eksperymentować, a to może być zapowiedź naprawdę niezwykłych połączeń. Wszystkiego oczywiście będzie można spróbować 28 września na parkingu przy Starostwie Powiatowym w Krapkowicach.

Początek Festiwalu o godzinie 11.00.

(mar)

Martwy gryzoń na ulicy

Na jezdni przy krapkowickim PKS-ie od kilku dni leży szczur, który zginął pod kołami jednego z samochodów. O tym nieprzyjemnym widoku poinformowała nas mieszkanka Krapkowic (dane do wiadomości redakcji).

Szczur najprawdopodobniej zginął pod kołami jednego z samochodów.

Kobieta zaapelowała, aby odpowiednie służby miejskie z większą starannością interweniowały w podobnych sytuacjach.

- Uważam, że każdy żywy organizm zasługuje na szacunek, dlatego ktoś powinien usunąć gryzonia z jezdni – mówi interweniująca kobieta. – To bardzo nieprzyjemny widok, który nie najlepiej świadczy o utrzymywaniu porządku w naszym mieście.

(marr)

Starostwo przyjazne mieszkańcom

Rozpoczynamy cykl informujący o sprawach, którymi zajmują się poszczególne wydziały krapkowickiego starostwa.

Zaczynamy od miejsca, z którym mieszkańcy najczęściej mają kontakt - znajdującym się na parterze budynku Biurze Obsługi Klienta. BOK działa jako punkt informacyjny i pomocowy, ułatwiający mieszkańcom kontakt z urzędem i dostęp do usług publicznych. Jest czynny w godzinach pracy starostwa (7.30-17.00) od poniedziałku do piątku. Mieszkańcy mogą uzyskać informacje o tym, w którym biurze załatwić konkretne sprawy urzędowe, składać wszelkie wnioski i pisma skierowane do starostów, umówić się na bezpłatną pomoc prawną oraz złożyć wniosek o dostęp do informacji publicznych, zarówno drogą e-mailową, jak i w formie papierowej.

(mar)

Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki…

1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego"** (w grę wchodzą numery, które ukazały się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowcki.pl.

W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowice.

4) Zdjęcia można przesyłać/dostarczyć w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego" jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

eprasa.pl 4d865c7057

HURTOWNIA

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH

MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA
Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA
Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

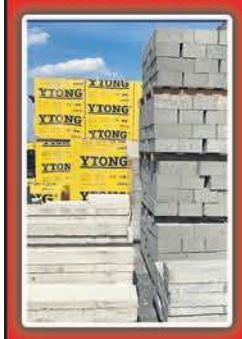

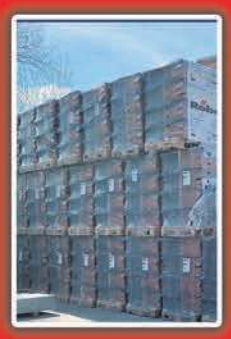

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE
Styropiany, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE
Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziołka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:

Taśma ślizgowa

Taśma do folii budowlanych

Taśma maskująca precyzyjna

Pianka niskoprężna Goldflex

Kalfasy

Best-Tapes
www.best-tapes.pl

Gold flex

PARTNER NARZĘDZIA
www.partnernarzedzia.pl

Z tym kuponem rabat -10% na cały asortyment dostępny w sklepie

KRZYSZTOF Cichon
INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET

TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW

PRZEPROWADZKI

SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

USŁUGI MAGAZYNOWE

NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW

WULKANIZACJA

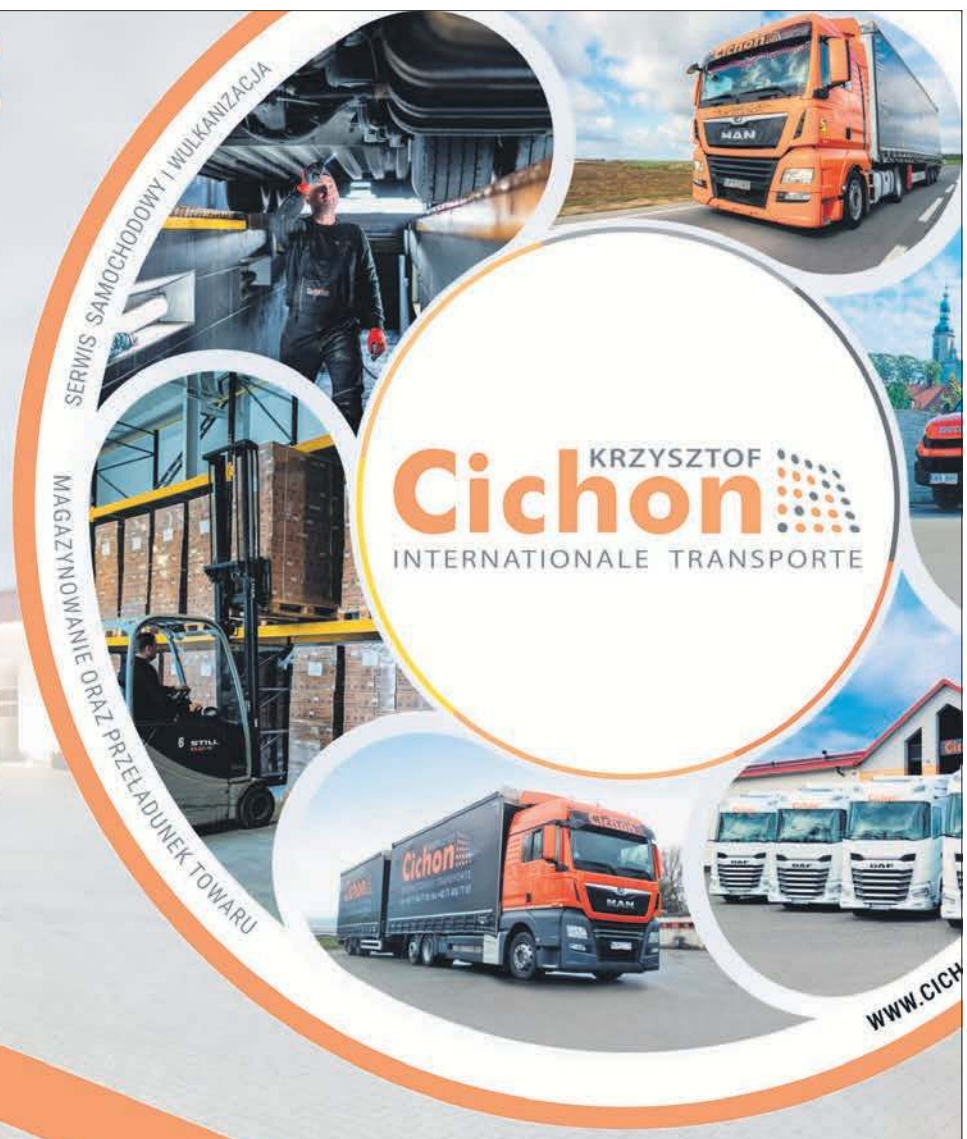

ul.Młyńska 4, 48-250 Głogówek
+48 531 455 372
+48 77 4067760
info@cichontransport.eu

eprasa.pl 4d865c7057

Czas zaplombować ten ubytek

Wielka dziura zagraża kierowcom i rowerzystom. Wjechanie w taką wyrwę na drodze, może skończyć się bardzo nieprzyjemnie.

Dziura w drodze na ul. Krasickiego w Krapkowicach zagraża użytkownikom ruchu.

Na sporych rozmiarów ubytek na jezdni można natrafić na ul. Krasickiego w Krapkowicach. Dziura znajduje się w takim miejscu, że aby ją ominąć samochody muszą wjeżdżać na przeciwległy pas ruchu. 9 sierpnia interwencję w tej sprawie zgłosiła nam mieszkanka Krapkowic (dane do wiadomości redakcji).

- Prawie codziennie jeżdżę tędy rowerem, więc już uważam w tym miejscu, ale postanowiłam to zgłosić, aby ktoś to w końcu załatał – mówi interweniująca kobieta. – Przecież jak ktoś wjedzie w tę dziurę rowerem, to nie dość, że zniszczy sobie koło, to w dodatku może wyrządzić sobie sporą krzywdę.

Warto dodać, że na zniszczenia kół, felg lub podwozia narażeni są także kierowcy. Głęboki na 14 cm ubytek ma 80 cm długości i 50 cm szerokości.

(matt)

OSP Żywocice górą

Była sportowa rywalizacja, zaangażowanie i integracja. Za nami Gminny Turniej Piłki Nożnej Strażaków o Puchar Prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Krapkowicach.

Drużyna OSP Żywocice wygrała VII Turniej Piłki Nożnej Strażaków o Puchar Prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Krapkowicach.

Turniej rozegrano w sobotę 3 sierpnia na boisku sportowym w Steblowie. Najlepszą z drużyn okazał się skład z OSP Żywocice. Piłkarze otrzymali zasłużone medale oraz okolicznościowy puchar. Była to już siódma edycja tego typu wydarzenia. Oprócz sportowych emocji nie zabrakło także suto zaopatrzonego bufetu.

(matt), fot.(OSP Żywocice)

Zielona inicjatywa mieszkańców

Teren zielony znajdujący się tuż za blokami przy ul. Limanowskiego 7 w Krapkowicach wzbogacił się o nowe drzewa. Śmiało można powiedzieć, że to miejsce już zyskało na atrakcyjności, a w przyszłości zaowocuje dodatkowo cieniem i poprawą ekosystemu.

Mieszkańcy cieszą się nowymi drzewami, które nasadzono na terenie osiedla „Limana" w Krapkowicach.

Mieszkańcy (jak sami przyznają) przeciwstawili się w ten sposób tzw. betonozie, której w Krapkowicach wcale nie brakuje. Z inicjatywą realizacji tego zadania wyszedł zarząd wspólnoty mieszkaniowej „Limana" w składzie: prezes Leszek Kasprzyk, zastępca Jacek Przybylski oraz członkowie zarządu Irena Kaczmarska, Adam Chmielewski i Norbert Konczalla.

- Mieszkańcy mówili, że w okresie letnim przy dużych upałach jest tam tzw. „patelnia" – mówi prezes zarządu wspólnoty mieszkaniowej „Limana" Leszek Kasprzyk. – W naszym zarządzie doszliśmy do wniosku, że nasadzimy w tym miejscu drzewa. Lokalne firmy zaoferowały się, że pomogą nam w realizacji tego pomysłu, bo też zajmują się sadzeniem drzew oraz pielęgnacją terenów zielonych. Zaproponowano nam nasadzenie czternastu drzewek.

W przyszłości drzewa z pewnością „odwdzięczą się" dużą ilością cienia. Będą też zatrzymywały wodę i utrzymywały wilgoć na tym terenie.

- Te drzewa to brzozy białokorowe, które rosną maksymalnie do 10 metrów – tłumaczy Leszek Kasprzyk. – Nie są to standardowe brzozy, których kora pęka. W tym przypadku jest ona przez cały czas gładka i biała. Oczywiście jako drzewa liściaste, zrzucają one liście na zimę.

Oprócz brzóz posadzone zostały także trzy śliwy ozdobne oraz cztery sztuki bzu liliaka. Za pomysłem nasadzenia była zdecydowana większość mieszkańców.

- Jako zarząd musieliśmy przeprowadzić indywidualne głosowanie mieszkańców - dodaje prezes wspólnoty mieszkaniowej. – Za nasadzeniem tych drzew było ponad 75% więc uchwała jest ważna i mogła być wdrożona do realizacji.

Zielony teren z nowymi drzewami wygląda bardzo ładnie. Każdy zresztą sam może się o tym przekonać. Warto zauważyć, że drzewa nie zostały nasadzone w szeregu, ale w tzw. kępach. To dodatkowy atut. Sami mieszkańcy przyznają, że są usatysfakcjonowani.

- Muszę przyznać, że bardzo mi się podoba, bo tego cienia jesteśmy spragnieni – mówi Krystyna, mieszkanka osiedla. – Brzozy już teraz wyglądają pięknie. Dobrze, że w ten sposób zatroszczono się o ten zielony teren i przeciwstawiono się betonizacji w naszej przestrzeni.

Mateusz Dąbrowski

Świątynia przejdzie remont

Ponad 175 tys. złotych na remont świątyni. 6 sierpnia w Rogowie Opolskim podpisano umowę na wykonanie zadania polegającego na osuszeniu zabytkowego, XIII wiecznego kościoła pw. Św. Apostołów Filipa i Jakuba w Rogowie Opolskim.

Remont będzie polegał na osuszeniu budynku, który od lat cierpi z powodu zbierającej się w jego ścianach wody. Prace mają na celu usunięcie wilgoci oraz zabezpieczenie przed ponownym zawilgoceniem budynku. Wykonaniem inwestycji zajmie się jedna ze sprawdzonych i solidnych krapkowickich firm, firma Budopap. Dofinansowanie tego zadania pochodzi ze środków Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, które gmina Krapkowice pozyskała w ubiegłym roku w wysokości ponad pół miliona złotych na trzy zabytki. Kościół w Rogowie to trzeci zabytek, który zgłoszono do programu. Pozostałe dwa zabytki to świątynie w Kórnicy oraz kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Otmęcie. W tych miejscach prace już się rozpoczęły.

Ze strony parafii umowę podpisał ks proboszcz Józef Urban.

(matt), fot. gmina Krapkowice

eprasa.pl 4d865c7057

Muzykoterapia w pracy z uczniami

Zespół Szkół Specjalnych im. J. Tuwima w Krapkowicach po raz kolejny może pochwalić się udaną realizacją międzynarodowego projektu finansowanego z Unii Europejskiej, pod szyldem programu ERASMUS+. To już trzeci projekt realizowany przez naszą szkołę we współpracy z europejskimi placówkami, z takich krajów jak Łotwa, Estonia, Portugalia, Macedonia Północna, Irlandia oraz z Turcji.

W imieniu szkoły certyfikat odebrała dyrektor Sabina Lasman wraz z nauczycielami.

Podczas spotkania warsztatowego w Portugalii uczestnicy wspólnie komponowali piosenkę projektu.

Obecny projekt pod nazwą „Dźwięki naszych serc" promuje muzykoterapię jako metodę pracy terapeutycznej z dziećmi i młodzieżą z niepełnosprawnościami. W ramach działań każda uczestnicząca w projekcie placówka przeszkoliła w zakresie muzykoterapii swoją kadrę, która w nadchodzącym nowym roku szkolnym będzie realizowała zajęcia z uczniami swoich szkół wykorzystując pozyskaną wiedzę. Aby ułatwić prowadzenie zajęć i rozpowszechniać metodę, stworzone grupy współpracujących między sobą nauczycieli, na spotkaniu w Estonii ustaliły sposób tworzenia bazy utworów do wykorzystywania w czasie prowadzenia zajęć oraz schemat zapisywania konspektów zajęć, które będą stanowiły materiał dydaktyczny wydany w postaci skryptu.

Krapkowicka szkoła była jednym z uczestników międzynarodowego projektu „Dźwięki naszych serc".

W ramach projektu odbyło się także spotkanie warsztatowe w Turcji z zakresu technik audio-wizualnych dla nauczycieli, którzy będą tworzyli dokumentację filmową z realizacji zajęć. Ostatnie spotkanie warsztatowe odbyło się w Portugalii, gdzie wszystkie uczestniczące w projekcie szkoły skomponowały wspólną piosenkę, która będzie wykonana na przyszłorocznym Międzynarodowym Festiwalu Piosenki organizowanym przez naszą szkołę.

W kolejnym roku szkolnym poza zaplanowaną realizacją zajęć z muzykoterapii odbędą się także prezentacje muzyki każdego z krajów z wykorzystaniem techniki online, dzięki czemu wszyscy uczestnicy projektu będą mogli się zapoznać z europejskim dziedzictwem kulturowym. Realizowany projekt jest doskonałą okazją do nawiązywania międzynarodowej współpracy i nowych znajomości, dzielenia się doświadczeniem w dziedzinie pracy z uczniami z niepełnosprawnościami, a także rozwijaniem pasji i zainteresowań uczniów i nauczycieli kooperujących ze sobą szkół. Z wielką ekscytacją przygotowujemy się do zorganizowania zaplanowanego na maj przyszłego roku festiwalu, który – mamy nadzieję - okaże się niewątpliwym świętem MUZYKI!!!

nad. ZSS im. J. Tuwima w Krapkowicach

Dokończenie ze str. 1.

Kot na celowniku. Kto strzelał?

- Obecnie moje zwierzę przebywa na oddziale chirurgii w Opolu – informuje kobieta. – Weterynarz, który badał kota, po wykonaniu zdjęcia RTG nie miał wątpliwości co do tego, że ktoś do niego strzelał. Śrut został znaleziony pomiędzy oczami, za szyją i w okolicach ogona.

Mieszkanka Pietnej zapowiedziała, że sprawę zgłosi na policję. Z obawy przed zemstą poprosiła nas o anonimowość, ponieważ boi się, że coś podobnego mogłoby spotkać jej pozostałe zwierzęta.

- Teraz walczymy, aby uchronić nasze zwierzę przed amputacją, nie wiadomo jednak jak potoczy się leczenie – mówi interweniująca. – Łapa kota złamana jest w dwóch miejscach, a kości przy opuszkach pazurów są dosłownie zmiażdżone. Zdiagnozowano także brak czucia w ogonie.

Mieszkanka Pietnej zaapelowała także o czujność innych mieszkańców posiadających zwierzęta.

- Z tego co udało mi się dowiedzieć, dokładnie to samo spotkało zwierzę mojej koleżanki – dodaje mieszkanka wioski. – Tamta sytuacja miała miejsce około trzech miesięcy temu. Wówczas jednak sprawa nie została nigdzie zgłoszona.

Mateusz Dąbrowski

STAROSTA KRAPKOWICKI

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz.1145)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Zdzieszowicach, w Januszkowicach i w Strzeleczkach, stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia na rzecz użytkowników wieczystych.

FELIETON

Sezon ogórkowy

Oszczędności

Nie ma w zasadzie dnia, by nie straszono nas jakimiś podwyżkami. Jeszcze nie otrząsnęliśmy się z zapowiedzi podwyżek cen prądu, a tu już grzmią z lewa i prawa, że woda musi być o wiele droższa, bo w zasadzie to jej brakuje, jak na afrykańskiej pustyni. Ceny gazu już poszły w górę i tak niby raz idą, a raz nie, bo analizując faktury za to dobro, już sam nie wiem jaka jest jego cena. Bo faktury są tak zawoalowane, że nie sposób doszukać się w nich – a dotyczy to wszystkich faktur za energię – ile rzeczywiście płacimy za zużycie i w jakim przedziale możemy planować oszczędności. Bo to jakaś opłata przesyłowa, koszty utrzymania sieci, opłata stała i Bóg raczy wiedzieć jaka jeszcze i w jakiej taryfie. Inna dla osób fizycznych, inna dla firm, nie wiedzieć czemu. Czy to lepszy prąd płynie do przedsiębiorców?

Myślę, że robi się tak celowo, żebyś człeku jeden z drugim nie zorientował się, co i ile rzeczywiście kosztuje. To chyba, tak jak w cenie litra ropy czy benzyny, gdzie ukrytych jest sto tysięcy różnych podatków, akcyz, dopłat, a sama realna cena litra kilowata czy metra sześciennego, jest ostatecznie znikoma i warta mniej niż 50% wykazanej kwoty na fakturze. Ceny żywności pełzną nieodwołalnie w górę, odwrotnie niż lawa z wulkanu, ale z tą samą determinacją. Cóż to dzisiaj jest 50 czy 100 złotych? No nic. Kupuję jakieś drobiazgi w markecie; ot karmę dla kotów, mleko, batonik i wodę do picia, a tu pani w kasie krzyczy ponad 60 złotych. A zarób człowieku najpierw te sześć dych. Tu już lekko musisz się natyrać. A gdybym tak chciał sobie kupić jakiś napój wprowadzający mnie w błogostan, no to już kolejny wydatek rzędu minimum 30 zł plus, a za niedługo ma ów koszt jeszcze znacząco wzrosnąć. Zapewne budżet kraju tego bardzo potrzebuje. I tak, gdzie się nie obrócimy, podwyżka goni podwyżkę i zapewne mocno przewyższa realną inflację, którą tak barwnie onegdaj opisywał prezes NBP.

No i wpadam w panikę zadając słynne pytanie: „ Jak tu żyć panie Premierze?" No, trzeba by żyć oszczędniej. Po pierwsze przyjdzie mi zrezygnować już nie tyle z kojącej kąpieli w wannie, ale też z codziennego prysznica. A co tam, najwyżej człek trochę pocuchnie, jak nasi dalecy przodkowie. Ponoć od świeżego powietrza i higieny wymarła cała armia napoleońska, a od smrodu jeszcze nikt nie umarł. W końcu w Pałacu Wersalskim, znanym z dobrych manier, były tylko dwie toalety, tzn. dziury w desce, a liczny dwór, liczący kilkaset osób, załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne do doniczek i za zasłonami, nie myśląc nawet o jakimś podmywaniu czy podcieraniu. Można? Można. Więc widzę tu olbrzymie pole do oszczędności. Po co nam działeczki i ogródki? Przecież je trzeba podlewać. A niechże pustynne chwasty i kaktusy na nich rosną. Też niekiedy wyglądają pięknie. Gotując wodę na herbatę czy kawę zastanawiam się często jak lepiej. W tradycyjnym czajniku na gazie bądź w tym elektrycznym? I tak źle, i tak niedobrze, choć ponoć ten tradycyjny nieco oszczędniejszy.

Jest chyba jednak lepsze rozwiązanie, bo można ponownie w domu zainstalować tradycyjne piece i nie palić w nich węglem, bo i ten podrożał i nie wolno, ale chrustem, który ponoć już można bezkarnie zbierać w lasach, jak zgłosi się ten fakt panu leśniczemu. Fajnie będzie. Ogień trzaska pod blachą, bulgocze woda z deszczówki, strawa gotuje się na piecu. Jakże miło i przyjemnie. A jak latem będzie trochę upalnie i się spocimy – to dobrze. Wypocimy wszystko zło z naszych organizmów, brud sam spłynie, a my będziemy lepsi i szczęśliwsi. Nasi protoplaści, jeszcze do niedawna żyli bez klimatyzacji. Ogólnie wiadomo, że jest ona szkodliwa, więc należy zdemontować klimatyzatory. I tak ze wszystkim, łącznie z karmieniem nas bajkami o taniej energii odnawialnej, bo sumarycznie nie jest ona ani ekologiczna, ani tania, a ci, co mają fotowoltaikę na swoich dachach, wiedzą, jak skomplikowane bywają rozliczenia z rzeczywistym dostawcą energii elektrycznej.

Ale po co nam ta energia i gaz, skoro klimat ulega ociepleniu, więc i zimą jakoś sobie poradzimy bez centralnego ogrzewania, siedząc wokół przy piecu i pielęgnując tradycyjne wartości rodzinne. A już tak na poważnie, nie mogę uwierzyć, że koszty, choćby paliw i energii są tak rzeczywiście wysokie. Od lat w cenie za prąd, jest pozycja jakoby na renowację i utrzymanie linii energetycznych, czyli po prostu kabli. To co przez lata robiono, skoro teraz ponoć jest w fatalnym stanie? Na co szły nasze pieniążki?

Decydenci i rząd muszą zrozumieć że kij podwyżek ma dwa końce. Bo podnoszenie cen energii powoduje podwyżkę cen wyrobów i artykułów oraz usług, wytwarzanych w fabrykach czy firmach. Czyli konsument dostaje po portfelu podwójnie. Więcej zapłaci za prąd, wodę i gaz, i więcej w sklepie za pietruszkę, której cena i tak już jest idiotyczna. Więc wkoło wcale nie jest wesoło.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 4d865c7057

Nie chcemy tirów w naszej wiosce!

Mieszkańcy Górażdży mają dość tirów pędzących przez ich wioskę. Zgodnie z obowiązującym oznakowaniem, nie mogą one wjeżdżać na teren sołectwa, poza drobnymi wyjątkami. Mimo to prawo drogowe jest łamane i to nagminnie.

Już w 2021 roku na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" pisaliśmy o tym, że do Górażdży nie wjadą już samochody o łącznej masie ponad 8 ton. Wtedy przed miejscowością pojawiły się nowe oznakowania, które miały przyczynić się do odciążenia wioski z ruchu ciężarowego. Znaki zakazu wjazdu dla samochodów powyżej 8 ton (z wyjątkiem obsługi mieszkańców) ustawiono tuż przed wjazdem do miejscowości, zarówno od strony Choruli, jak i Gogolina. Ponadto w Choruli (przy drodze wojewódzkiej 423) pojawiła się również tablica informująca, że pojazdy, które ważą więcej niż 8 ton, powinny przejechać obwodnicą Malni aż do Gogolina, skąd przez tzw. wajchy mogą już bez problemu dojechać do zakładów produkcyjnych w Górażdżach.

Tym sposobem centrum Górażdży (przynajmniej w teorii) miało być odciążone z ruchu ciężarowego. Czy tak się jednak faktycznie stało? Okazuje się, że kierowcy tirów nie zawsze respektują oznakowanie stojące już od dobrych kilku lat przy rogatkach wioski. Najlepiej wiedzą to sami mieszkańcy.

- Praktycznie codziennie przejeżdża tędy jakiś tir – mówi mieszkanka Górażdży (dane do wiadomości redakcji). – Nie wiem, dlaczego tak się dzieje. Za każdym razem zadaję sobie pytanie, czy kierowcy tych ciężarówek mają stosowne uprawnienia umożliwiające wjazd do wioski? Wydaje mi się, że nie. Po prostu nie chce im się nawracać i jechać obwodnicą Malni. Wolą szybko przejechać przez wioskę, licząc na to, że nikt ich nie zauważy.

Jak mówi interweniująca, problem zdarza się nagminnie o różnych porach dnia. Pierwsze tiry mają wjeżdżać do wioski już krótko po godzinie 6.00 rano. Poza tym dochodzi też do innych wykroczeń drogowych. Nie dość, że kierowcy ciężarówek nie mogą wjechać do wioski z uwagi na ograniczenie tonażu, to jeszcze przekraczają prędkość (na terenie sołectwa obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h). W ciągu ostatnich kilku miesięcy zdarzały się też inne, kuriozalne zdarzenia drogowe z udziałem dużych ciężarówek, które wywołały niemałą sensację.

Do Górażdży nie mogą wjeżdżać samochody o łącznej masie ponad 8 ton (z małymi wyjątkami).

- Jedno z takich zdarzeń miało miejsce jakieś 2-3 miesiące temu – dodaje interweniująca. – Do Górażdży wjechała ciężarówka, która… utknęła na przejeździe kolejowym. Rogatki się opuściły, auto zablokowało drogę. Summa summarum kierowca musiał staranować te rogatki, żeby szybko zjechać z przejazdu kolejowego. Dzięki Bogu nikomu nic się nie stało.

Problem z ciężarówkami w Górażdżach zauważył też inny mieszkaniec gminy Gogolin (dane do wiadomości redakcji). Już nie raz był świadkiem, jak tiry wjeżdżały na teren sołectwa, łamiąc tym samym przepisy drogowe.

- W lipcu dwukrotnie byłem świadkiem takiego zdarzenia – mówi mieszkaniec gminy Gogolin. – Jechałem do Górażdży od strony Choruli i przede mną akurat jechał duży tir. Kierowca jechał pewnie, ale widać było, że gdy zauważył znak ograniczenia tonażu do 8 ton, to trochę zwolnił. Czuł się niepewnie, ale mimo to przez wioskę przejechał i nie zawrócił. No cóż… trudno się dziwić, bo zawrócić tirem w okolicach górażdżańskiej szkoły podstawowej też pewnie nie jest łatwo.

O sprawie poinformowaliśmy Komendę Powiatową Policji w Krapkowicach. Mamy nadzieję, że po naszej interwencji odpowiednie służby przyjrzą się temu problemowi. Chodzi przecież o nasze bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców Górażdży.

wysł. (mim)

GPZ już działa

W Gogolinie odbyło się oficjalne otwarcie Głównego Punktu Zasilania (w skrócie GPZ). To jedna ze strategicznych inwestycji w województwie opolskim. Projekt zasili położone w pobliżu tereny inwestycyjne oraz podstację trakcyjną PKP. Koszt inwestycji to blisko 32 miliony złotych.

Inwestycja kosztowała prawie 32 miliony złotych.

Budowa GPZ w Gogolinie trwała szesnaście miesięcy. Wcześniej opracowana została dokumentacja techniczno-prawna oraz nabyty został grunt pod stację. Inwestycja została zrealizowana z inicjatywy Tauron w związku z zapotrzebowaniem na energię w tym obszarze i zawartymi umowami przyłączeniowymi. To obiekt strategiczny, zarówno z punktu widzenia klienta indywidualnego, jak i dużych odbiorców.

- GPZ Gogolin zapewni polepszenie zasilania trakcji PKP, a tym samym np. większą prędkość pociągów – mówi dyrektor oddziału Tauron Dystrybucji w Opolu. - Konsekwencją tej inwestycji jest również rozwój bezpieczeństwa energetycznego dla całej społeczności Gogolina, w tym lokalnej strefy gospodarczej. Zwiększa się także możliwość przyłączania nowych odnawialnych źródeł energii, których przybywa w ostatnich latach.

GPZ Gogolin zasili podstację trakcyjną PKP Gogolin oraz nowych odbiorców zlokalizowanych na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – Podstrefy Gogolin. Przyczyni się ponadto do wzmocnienia zasilania istniejącej sieci terenowej 15 kV i zwiększenia niezawodności dostarczania energii elektrycznej do klientów. To jednak nie wszystko. GPZ będzie stanowił też miejsce przyłączenia dla odnawialnych źródeł energii elektrycznej (OZE). TD wydał już warunki przyłączenia do tej stacji dla OZE o sumarycznej mocy ok. 70 MW.

Uroczyste otwarcie inwestycji miało miejsce w środę 7 sierpnia.

(mim), fot. Tauron

Mamy strażaków z żelaza!

To pokazała sobotnia (10.08) impreza „Żelazny Strażak" w Gogolinie zorganizowana przez druhów OSP Gogolin. Podczas sobotniego popołudnia nie zabrakło atrakcji zarówno dla starszych jak i najmłodszych uczestników wydarzenia.

To kolejna edycja imprezy, która sprawdza umiejętności strażaków.

W trakcie imprezy strażacy w pocie czoła zmagali się z różnymi zadaniami przygotowanymi przez organizatorów w konkurencjach indywidualnych jak i drużynowych. Ponadto strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach przeprowadzili pokaz ratownictwa technicznego.

Dodatkowo organizatorzy przygotowali tor z przeszkodami, specjalną loterię z nagrodami oraz duży dmuchaniec. Do akcji przyłączyła się także krapkowicka policja, która na swoim stoisku promowała zawód stróża prawa i przeprowadziła zabawy dla dzieci.

(dl), fot. gmina Gogolin

Będzie kolejne Dino

Kolejne Dino buduje się na terenie powiatu krapkowickiego. Inwestycja powstaje w błyskawicznym tempie.

Trwają prace związane z budową drugiego już dyskontu spożywczego na terenie Gogolina. Przypomnijmy, że pierwszy, mieszczący się przy ulicy Wyzwolenia, został otwarty już kilka miesięcy temu. Drugi właśnie buduje się przy ulicy Ligonia. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, roboty zakończą się w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Trwają prace związane z budową Dino przy ulicy Ligonia w Gogolinie.

Warto dodać, że w ostatnim czasie tego rodzaju dyskonty spożywcze powstały na terenie naszego powiatu m.in. w Steblowie, Pietnej i Strzeleczkach.

(mim), fot.(dl)

eprasa.pl 4d865c7057

Dokończenie ze str. 1.

Domagają się bezpieczeństwa

Lawina komentarzy

Po tym jak poinformowaliśmy w sieci o tym zdarzeniu, w przestrzeni publicznej pojawiła się fala komentarzy. Mieszkańcy informowali, że już od dawna apelowali o to, aby na skrzyżowaniu obu ulic zostały zamontowane specjalne lustra, dzięki którym można byłoby uniknąć podobnych sytuacji. Z częścią uwag mieszkańców zgodził się również przewodniczący Rady Miejskiej w Krapkowicach Ireneusz Żyłka.

„Wielokrotnie na komisji Spraw Społecznych poruszałem tę kwestię, wnioskując o spotkanie w terenie z przedstawicielem zarządcy drogi. Ostatni wniosek został ponowiony w czerwcu. Panowie z policji również dostrzegli problem, wnioskując o założenie luster. Być może należałoby rozważyć kwestię parkowanych samochodów tuż przy skręcie z Wapiennej w prawo i w lewo oraz z Pocztowej w lewo. Czekam na spotkanie. O ustaleniach poinformuję" - napisał Ireneusz Żyłka na jednym z portali społecznościowych.

W sprawie tego newralgicznego skrzyżowania skontaktowaliśmy się z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Opolu, który jest odpowiedzialny za drogę, na której doszło do ostatniej kolizji.

- Każdy wniosek dotyczący zmiany organizacji ruchu jest przez nas przesyłany do komisji bezpieczeństwa, która działa przy urzędzie marszałkowskim - mówi naczelnik Wydziału Utrzymania Dróg z ZDW w Opolu Franciszek Fejdych. - Tam są przedstawiciele policji, przedstawiciele zarządu dróg wojewódzkich i urzędu marszałkowskiego oraz eksperci od organizacji ruchu. Oni oceniają, będąc również w terenie, czy należy zamontować lustro czy też nie oraz czy to poprawi bezpieczeństwo czy nie.

Może czas uruchomić znajomości?

Mieszkańcy nie kryją jednak zdziwienia, że pomimo wielokrotnych apeli w tej sprawie i próby spotkania w terenie z przedstawicielem ZDW oraz ponawianych wniosków, wciąż nie widać konkretnych rozwiązań w sprawie.

„Przecież mamy w Opolu swojego przedstawiciela w osobie Zuzanny Donath-Kasiury i to w dodatku na szczeblu zarządu! Nie może pomóc w nagraniu takiego spotkania?" - pytają internauci.

Zapytaliśmy Urząd Miasta i Gminy w Krapkowicach, czy planuje podjąć jakieś działania w celu poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ul. Wapiennej z ul. Opolską, a jeśli tak to jakie? Chcieliśmy się także dowiedzieć, czy w przeszłości krapkowicki urząd podejmował już w tym kontekście jakieś działania? 12 sierpnia otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź. Zastępca burmistrza Krapkowic Arnold Joszko poinformował nas, że w sprawie bezpieczeństwa i parkowania samochodów na ulicy Opolskiej zorganizowane zostało w ubiegłym roku robocze spotkanie.

„Na podstawie wysuniętych ze spotkania wniosków, które wskazują, że po zakończeniu przebudowy ul. Opolskiej, z powodu wyznaczenia miejsc parkingowych zbyt blisko skrzyżowań, pogorszyły się warunki bezpieczeństwa związane z wyjazdem z ul. Pocztowej i ul. Wapiennej skierowano pismo do Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Ta dwukrotnie nie przychyliła się do zmiany organizacji ruchu na tej drodze wojewódzkiej".

Wiceburmistrz Krapkowic zaznaczył także, że w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, obecnie trwa ustalanie terminu następnego spotkania.

„Czekamy na potwierdzenia ze strony przedstawicieli Zarządu Dróg Wojewódzkich oraz Urzędu Marszałkowskiego" – poinformował Arnold Joszko.

Tragedia z wyjazdem

Wśród licznych komentarzy po minionej kolizji nie zabrakło także tych dotyczących zaparkowanych w tym newralgicznym miejscu pojazdów.

„Nie wiem kto przy budowie nowej drogi zgodził się na miejsca parkingowe po tej stronie. Tam się nie da z tej ulicy bezpiecznie wyjechać! Zaparkowane auta zasłaniają widoczność głównej ulicy z każdej strony" – pisze pani Anna.

Jak się okazuje problemem nie są jedynie zaparkowane samochody, ale też znajdujące się tam inne rzeczy, przysłaniające widoczność.

„Brak lustra, zaparkowane pojazdy na Opolskiej. Widoczność często jest zerowa. Myślę, że (ta kolizja - przyp. red.) to była kwestia czasu… niestety" - dodaje pan Mirosław.

Co na to Rada Miejska w Krapkowicach?

Po burzy jaka rozpętała się na kanwie ostatniej kolizji oraz apeli o interwencję w sprawie skrzyżowania, telefonicznie skontaktowaliśmy się z przewodniczącym Rady Miejskiej w Krapkowicach Ireneuszem Żyłką, który krótko po środowym (7 sierpnia) incydencie drogowym skomentował tę kwestię w internecie.

- Moim zdaniem to nie lustra powinny rozwiązać tam sytuację, tylko (jak napisałem) kwestia parkowanych tam samochodów i być może likwidacja tych pierwszych miejsc przy wyjeździe z ul. Wapiennej z prawej i lewej strony - mówi Ireneusz Żyłka. - Natomiast o lustra wnioskowała policja.

Na pytanie, czy już wcześniej były składane jakiekolwiek wnioski o skrócenie parkingu na tamtym terenie usłyszeliśmy odpowiedź, że „można sobie to sprawdzić w biurze rady, w protokołach komisji" - stwierdził Ireneusz Żyłka. Odnosząc się do kolizji oraz związanych z nimi opiniami mieszkańców, zapytaliśmy także, czy planowane są jakieś dodatkowe działania.

- Tak jak napisałem ponowiłem wniosek na komisji czerwcowej w sprawie spotkania się z przedstawicielami ZDW i wczoraj (7 sierpnia - przyp. red.) rozmawiałem jeszcze na ten temat z wiceburmistrzem Arnoldem Joszko, no i czekamy - mówi Ireneusz Żyłka.

Pytanie tylko jak długo trzeba będzie jeszcze czekać? Nie omieszkaliśmy zatem dopytać także o sprawę złożonego w czerwcu wniosku, która najwidoczniej gdzieś ugrzęzła.

- Proszę mnie nie pytać o to, czy ugrzęzła czy nie ugrzęzła - mówi Ireneusz Żyłka. - Ja nie jestem od tego żeby takie rzeczy sprawdzać. Moim obowiązkiem jako radnego jest sygnalizowanie wszelakich sytuacji, które w jakiś sposób zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców i to robię.

Wszyscy chyba zgodzimy się co do tego, że samo monitowanie problemu jeszcze go nie rozwiązuje. Dotkliwie mogli się o tym przekonać choćby kierowcy, którzy ulegli ostatniej kolizji.

Nie wszystkie zdarzenia były zgłaszane na policję, stąd mogło być ich znacznie więcej.

Zastanawiające jest jednak to, na ile radni zgłaszający wszelkie wnioski i ważkie dla mieszkańców interpelacje, zabiegają potem o ich procedowanie, a ostatecznie realizację. Pozostaje zatem mieć nadzieję, że naszym radnym nie zależy jedynie na ilości składanych interpelacji i wniosków, ale raczej liczbie spraw zrealizowanych, które dzięki ich apelom udało się „zapiąć na ostatni guzik". To jednak tylko nadzieja. Faktem jest, że jeśli nawet sprawa feralnego skrzyżowania była już wcześniej poruszana, to wciąż nie widać jej pomyślnego zakończenia.

Wyjazd „na czuja"

Kierowcy nie kryją, że przy włączaniu się do ruchu biegnącego ul. Opolską niejednokrotnie liczą po prostu na szczęście.

„Jeżdżę tamtędy niemal codziennie i praktycznie rzadko kiedy jestem pewien, że nic nie nadjeżdża z Opolskiej. Tylko, że szczęście w «rosyjskiej ruletce» zawsze ma swój kres…" - stwierdza z kolei pan Mirosław.

Opinii co do tego, że miejsce to stanowi ogromne zagrożenie dla użytkowników ruchu jest całe mnóstwo. Na przestrzeni czasu nie brakowało również interwencji dotyczących tego odcinka drogi, które mieszkańcy zgłaszali do naszej redakcji.

„Również uważam, że w tym miejscu wyjazd z ul. Wapiennej jest bardzo niebezpieczny. Musimy czekać na tragedię, żeby poprawić w tym miejscu widoczność. Jakby tak miejsce parkingowe z każdej strony po jednym zlikwidować oraz wstawić lustra, na pewno poprawi się bezpieczeństwo uczestników ruch wyjeżdżających z tej ulicy" - stwierdza pan Adam.

Takich miejsc jest więcej

Mieszkańcy Krapkowic zauważają, że skrzyżowań, na których powinny pojawić się lustra jest więcej.

„To samo dotyczy wyjazdu z ul. Pocztowej, z lewej strony nie widać nadjeżdżających samochodów, bo zasłaniają parkujące. Jedzie się na czuja" - stwierdza pani Mariola.

Przypomnijmy, że przebudowa drogi wojewódzkiej 415, czyli ulicy Opolskiej w Krapkowicach zakończyła się w październiku 2021 roku. Na kilometrowym odcinku nieco poszerzono drogę, przebudowano 10 skrzyżowań, powstały 3 nowe przejścia dla pieszych oraz 52 miejsca parkingowe a także zatoczka autobusowa. Inwestycja kosztowała 4,3 mln złotych, z czego 2 mln zapłaciła gmina Krapkowice, a pozostałą kwotę pokryto z budżetu ZDW. Co do tego, że był to remont konieczny nie ma najmniejszych wątpliwości. Pojawiają się one natomiast w kontekście pewnych szczegółów (chociażby takie jak brakujące lustra), które znacznie poprawiłyby bezpieczeństwo na tym odcinku drogi.

Policja nie miała złudzeń

W związku z licznymi skargami mieszkańców dotyczącymi nieprawidłowości infrastruktury, 17 marca 2022 roku policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach wystosowali wniosek do zarządcy drogi.

- Dokładnie dotyczył on skrzyżowań ul. Wapiennej i Pocztowej – mówi oficer prasowy krapkowickiej policji mł. asp. Dominik Wilczek. - We wniosku zasugerowano dodatkowo montaż dwóch luster, które poprawiłyby poziom bezpieczeństwa.

Krapkowiccy policjanci byli zatem zgodni co do tego, że widoczność w tym miejscu jest ograniczona. Co ciekawe na tydzień przed sporządzeniem wspomnianego wniosku, na skrzyżowaniu ul. Opolskiej z ul. Pocztową doszło do groźnej kolizji.

26 kwietnia 2022 roku do Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach przyszła odpowiedź, w której napisano, iż 4 kwietnia 2022 roku przeprowadzono wizję w Krapkowicach, w której udział wzięli przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, policji wojewódzkiej i ZDW. Podczas niej wszyscy oprócz policjantów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu wniosek o montaż luster zaopiniowali negatywnie. Uznali, choć ciężko w to uwierzyć, że nie ma fizycznej możliwości montażu takich luster.

Skąd taki urzędniczy upór?

Zdaniem zarządcy drogi projekt wykonano prawidłowo i jest on zgodny z prawem. Więcej wniosków krapkowicka policja w tej sprawie już nie składała. Choć w urzędniczych „papierach" wszystko gra, to jak się okazuje w rzeczywistości już nie. Najlepszym tego dowodem jest ilość drogowych zdarzeń, których według policyjnych danych od 2021 roku do dziś (12 sierpnia) było aż sześć. Warto dodać, że nie każde było zgłaszane służbom, stąd też tego typu incydentów mogło być znacznie więcej.

Po zakończonym remoncie ul. Opolskiej okazuje się, że nie wszystko, co nowe jest dobre. Bardzo często pewne mankamenty wychodzą dopiero po czasie. Przy wszelkich dobrych zamierzeniach, to życie najczęściej weryfikuje, czy coś należy poprawić, czy też nie. Przykładem tego może być wspomniana infrastruktura drogowa z kłopotliwymi parkingami usytuowanymi blisko skrzyżowań oraz brakującymi lustrami drogowymi. To, że ta inwestycja jest nowa i wydawać by się mogło dobra (przynajmniej z urzędniczego punktu widzenia), nie oznacza, że nie może być jeszcze lepsza i przede wszystkim bezpieczniejsza.

Mateusz Dąbrowski

eprasa.pl 4d865c7057

Czas wspomnień i podziękowań

We wtorek 6 sierpnia odbyło się spotkanie Koła Emerytów i Rencistów działającego przy parafii św. Marcina w Strzeleczkach. Spotkanie poprowadził prezes koła Karol Spałek.

Krótki koncert na harmonijce ustnej wykonał także prezes koła Karol Spałek.

Wydarzenie miało miejsce w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach. W trakcie spotkania Karol Spałek wręczył obchodzącym w tym roku 90. urodziny członkom koła bukiety kwiatów. Prezent trafił też na ręce Józefa Basztury, który przed paroma tygodniami ukończył 100. rocznicę urodzin.

Spotkanie było również okazją do pożegnania wieloletniego proboszcza parafii w Strzeleczkach księdza Jana Buhla, który w tym roku przechodzi na zasłużoną emeryturę.

- Jego wieloletnia posługa na rzecz parafii oraz nieoceniony wkład w życie społeczności lokalnej zostały podkreślone w serdecznych słowach podziękowań i życzeń od zgromadzonych – wspomina burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. - Ksiądz Jan podziękował wszystkim za wspólne lata pełne współpracy i wzajemnego wsparcia.

Zgromadzeni goście mieli też okazję wysłuchać występu w wykonaniu utalentowanej Laury Różyczki, mieszkanki Strzeleczek. Krótki koncert na harmonijce ustnej wykonał także prezes koła Karol Spałek. Spotkanie zakończyło się wspólnym poczęstunkiem, podczas którego uczestnicy mieli okazję do wymiany wspomnień i serdecznych rozmów.

- Wszyscy zgodnie podkreślali, że takie spotkania są nieocenione dla podtrzymywania więzi międzypokoleniowych i wspólnotowych – dodaje Marek Pietruszka. - Dziękuję członkom koła oraz pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach za organizację spotkania.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Spotkanie odbyło się sali Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach.

Wszyscy zgodnie podkreślali, że takie spotkania są nieocenione dla podtrzymywania więzi międzypokoleniowych i wspólnotowych.

Zabawa nad stawem

Na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Dobrej zorganizowano zabawę taneczną dla mieszkańców sołectwa oraz gości. Impreza była przednia.

Przygotowano też liczne atrakcje dla dzieci.

Wydarzenie miało miejsce w sobotę 3 sierpnia i przyciągnęło tłumy mieszkańców gminy Strzeleczki. Organizatorzy przygotowali szereg atrakcji zarówno dla starszych, jak i młodszych uczestników. Popołudniową porą były dmuchańce, animacje i zabawy dla dzieci. Z kolei wieczorem zorganizowano zabawę taneczną dla dorosłych. Wszyscy bawili się znakomicie do późnych godzin nocnych.

- Byliśmy pozytywnie zaskoczeni frekwencją – mówi sołtys Gabriela Sleziona. – Przybyło więcej gości jak się spodziewaliśmy.

Burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka dziękuje wszystkim organizatorom wydarzenia.

- Szczególne podziękowania należą się pani sołtys Gabrieli Slezionej za wspaniałą organizację zabawy – podsumowuje burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

Wydarzenie współorganizowane było ze środków budżetu gminy Strzeleczki w ramach funduszu sołeckiego.

(mim), fot. Gabriela Sleziona

Droga utwardzona

Droga wewnętrzna (będąca odnogą ulicy Leśnej) w Zielinie została utwardzona. Inwestycję przeprowadziła gmina Strzeleczki przed kilkoma dniami.

Teraz jest ładnie i schludnie.

Roboty polegały na wyrównaniu terenu, wysypaniu nawierzchni kamieniami oraz jej zagęszczeniu. Firma uwinęła się szybko, bo wszystkie prace wykonano w ciągu dwóch dni. Dlaczego te działania były tak istotne dla mieszkańców? Wyjaśnia to burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

- Po pierwsze, poprawiają one komfort codziennego życia – tłumaczy Marek Pietruszka. - Mieszkańcy mogą teraz swobodnie poruszać się po drodze bez obawy o błoto czy nierówności, szczególnie w niekorzystnych warunkach pogodowych. Po drugie, zwiększa się bezpieczeństwo, zarówno pieszych jak i kierowców.

Ponadto poprawiła się także estetyka tej części Zieliny. Burmistrz nie kryje swojej satysfakcji z efektów poczynionych prac.

- Cieszymy się, że możemy kontynuować nasze zaangażowanie nie tylko w duże projekty, ale również w te mniejsze, które mają bezpośrednią korzyść dla lokalnej społeczności – podsumowuje Marek Pietruszka.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 4d865c7057

ISDM solutions

ISDM Solutions GmbH z Cottbus, realizująca projekty o zasięgu globalnym w przemyśle i budownictwie, dostarczamy skutecznych rozwiązań w zakresie realizacji usług z poszanowaniem etyki dbając o satysfakcję Klienta i komfort pracownika.
Dążenie do zrównoważonego rozwoju naszej organizacji pozwala nam uczestniczyć w najbardziej spektakularnych projektach w Unii Europejskiej, jednym z takich projektów to praca na Elektrowni ISAR w Essenbach.

Jeżeli chcesz się podjąć nietuzinkowego wyzwania pracy na terenie elektrowni atomowej zdobyć tam nowe doświadczenie, poszerzyć swoją wiedzę i umiejętności, wziąć udział w ciekawym projekcie, lub pracować w zgranej ekipie na długoterminowym kontrakcie (do 2028 roku) zapraszamy do składania aplikacji na stanowisko:

- MONTER / PRACOWNIK DEMONTAŻU IZOLACJI PRZEMYSŁOWEJ
- POMOCNIK MONTERA

Zapewniamy naszym pracownikom zakwaterowanie, dojazdy samochodami służbowymi na miejsce pracy, niezbędne narzędzia oraz odzież roboczą. Dodatkowo zapewnimy Ci rozwój oraz możliwość podniesienia kwalifikacji. Stawkę wynagrodzenia uzgadniamy indywidualnie z każdym pracownikiem, na pewno będziesz zadowolony.

Czego oczekujemy od kandydata?
-Zaświadczenia o niekaralności, jest to konieczne abyś mógł rozpocząć współpracę na projekcie w Essenbach.
- Umiejętności pracy w grupie.
- Dobrze jakbyś posiadał prawo jazdy.
- Jeżeli znasz język niemiecki w stopniu komunikatywnym i masz doświadczenie w podobnych pracach, jest możliwość objęcia funkcji prowadzącego grupę naszych pracowników na projekcie.

W pierwszej kolejności poszukujemy osób z naszego opolskiego regionu. Ilość miejsc jest ograniczona. Zapraszamy wszystkie chętne osoby do siedziby naszego biura w Krapkowicach przy ulicy Kamiennej 9.

Masz doświadczenie w pracy w sektorze budowlanym w innej branży i chcesz rozwijać swoje umiejętności?
Uczestniczymy w projektach z różnych branż budowlanych.
Zachęcamy do składania CV osobiście lub drogę mailową na office@isdmsolutions.pl

eprasa.pl 4d865c7057

Kreatywność ludzka nie zna granic

Na początku sierpnia straduńscy wędkarze, Alan Jasik i Rafał Kilnert, podjęli inicjatywę zbadania dolnego dopływu do Starorzecza Odry w Straduni, znanego jako „Potok Mechnicki". Podczas obserwacji zauważyli niepokojące zjawisko - woda w „Starej Odrze" w Straduni nie płynęła, a doszło do zakwitu wody. To niepokojące odkrycie skłoniło ich do dalszych poszukiwań przyczyny tego stanu rzeczy.

Wody Polskie nigdy nie wydają pozwoleń wodnoprawnych w oparciu o materiały takie jak deski i złom.

– Po przejściu odcinka od Straduni do Mechnicy zauważyliśmy niestety znikomy przepływ wody spowodowany czterema przeszkodami w korycie cieku – wyjaśnia Alan Jasik. - Dwie z tych przeszkód miały naturalne pochodzenie, były to tamy zbudowane przez bobry. Niestety, kolejne dwie przeszkody były dziełem człowieka.

Pierwsza z nich to bystrze zrobione z desek, czyli progi hydrotechniczne, które miały na celu spowolnienie przepływu wody i utrzymanie jej poziomu w cieku. Druga, bardziej kreatywna przeszkoda, to zamontowane w strumyku drzwiczki z chlewika, znajdujące się na wysokości mostu, które również miały regulować przepływ wody.

Wędkarze postanowili ustalić, czy te zapory zostały zamontowane legalnie.

– Ze wstępnej analizy wynika, że elementy metalowo-drewniane znajdujące się w cieku zostały tam umieszczone nielegalnie – tłumaczy Jasik. Dodaje, że naturalne tamy bobrowe mogą być trudne do usunięcia, ale przeszkody stworzone przez ludzi zdecydowanie wymagają interwencji.

Jasik i Kilnert zgłosili sprawę do Wód Polskich, pod których jurysdykcję podlega Potok Mechnicki. Zgodnie z ich ustaleniami, Wody Polskie nigdy nie wydają pozwoleń wodnoprawnych w oparciu o materiały takie jak deski i złom. Teraz to na tej instytucji spoczywa obowiązek podjęcia działań w celu usunięcia nielegalnych przeszkód i przywrócenia właściwego przepływu wody. Wędkarze podkreślają, że ważne jest monitorowanie stanu lokalnych cieków wodnych, aby zapobiegać podobnym problemom w przyszłości.

Przez słaby przepływ wody doszło do zakwitu.

(ap), fot: Alan Jasik

Nowy sprzęt dla OSP Dobieszowice

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobieszowicach wzbogaciła swoje zasoby o nowoczesny sprzęt do ćwiczeń z zakresu pierwszej pomocy. W skład nowo pozyskanych urządzeń wchodzi zestaw trzech fantomów do nauki resuscytacji krążeniowo-oddechowej (dorosły, dziecko oraz noworodek) oraz defibrylator AED. Dzięki temu jednostka zyskała nowe możliwości w zakresie edukacji i treningu ratownictwa.

Z tej okazji, 21 lipca 2024 roku, strażacy z OSP Dobieszowice zorganizowali pokaz sprzętu oraz ćwiczenia z pierwszej pomocy, które przeprowadzili druhowie z lokalnej jednostki. Wydarzenie odbyło się w ramach pikniku rodzinnego w Dobieszowicach, przyciągając liczne grono uczestników w różnym wieku. Zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli mieli okazję nauczyć się, jak prawidłowo wykonać masaż serca oraz jak obsługiwać defibrylator AED.

Sprzęt OSP Dobieszowice wzbogacił się o 3 fantomy i defibrylator.

Mieszkańcy wioski z dużym zaangażowaniem wzięli udział w ćwiczeniach z pierwszej pomocy.

Uczestnicy mieli możliwość bezpośredniego zaangażowania się w ćwiczenia, co pozwoliło na utrwalenie zasad udzielania pierwszej pomocy. Strażacy podkreślali, jak ważne jest, aby być przygotowanym na różne sytuacje zagrożenia życia i zdrowia. Przypominanie sobie i praktykowanie tych umiejętności może w przyszłości uratować komuś życie. Podczas wydarzenia druhowie z OSP Dobieszowice chętnie odpowiadali na pytania i dzielili się swoją wiedzą oraz doświadczeniem. Uczestnicy dowiedzieli się również, jak ważne jest systematyczne doskonalenie umiejętności w zakresie pierwszej pomocy, ponieważ nigdy nie wiadomo, kiedy mogą one się przydać.

Planowane są kolejne spotkania i szkolenia, które pozwolą na dalsze rozwijanie umiejętności ratowniczych wśród mieszkańców Dobieszowic i okolic.

(ap), Fot. (OSP Dobieszowice)

Symboliczny krok

24 lipca 2024 roku, podczas V Nadzwyczajnej Sesji Rady Gminy Walce, radni przegłosowali uchwałę, która wyraża poparcie dla uznania języka śląskiego za język regionalny. To istotny, symboliczny krok, który spotkał się z szerokim zainteresowaniem w regionie, szczególnie w kontekście ostatniego weta Prezydenta RP wobec podobnej inicjatywy na szczeblu krajowym.

W treści uchwały, w pierwszym paragrafie, można przeczytać: "Rada Gminy Walce wyraża poparcie dla uznania języka śląskiego za język regionalny." Za przyjęciem tej uchwały głosowało dwunastu radnych, przy trzech nieobecnych.

Decyzja ta jest ważnym gestem w stronę społeczności śląskiej, która od lat stara się o uznanie swojego języka jako regionalnego. Gmina Walce, która ma jedną z najwyższych deklaracji narodowości śląskiej i używania języka śląskiego w regionie, stała się symbolem tej walki. W Spisie Powszechnym z 2021 roku aż 34,04% mieszkańców gminy zadeklarowało narodowość śląską, a 52,84% używa na co dzień języka śląskiego. To czyni Walce jedną z gmin na Górnym Śląsku o najwyższym procencie takich deklaracji.

Po tym, jak prezydent Andrzej Duda zawetował ustawę o uznaniu języka śląskiego za regionalny, Ruch Autonomii Śląska wysłał do gmin pisma z apelem, aby samorządy same podejmowały uchwały wspierające tę inicjatywę. Gmina Walce, jako jedna z pierwszych, odpowiedziała na ten apel, co można interpretować jako miły akcent w stronę śląskiej społeczności.

Uchwała podjęta przez radnych z Walec jest wyrazem poparcia dla kulturowej odrębności i tożsamości regionu. Taki krok może przyczynić się do dalszego rozwoju języka śląskiego i umocnienia jego pozycji w regionie. Decyzja ta, choć na razie ma charakter symboliczny, stanowi ważny krok na drodze do uznania języka śląskiego na szczeblu ogólnopolskim. Czas pokaże, czy inne gminy pójdą za przykładem Walec, co mogłoby wzmocnić argumenty za uznaniem śląskiego jako języka regionalnego w Polsce.

(ap), fot. studioflag.pl

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065, fax: 77 4079657
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Zatrudni pracowników budowlanych
(murarzy, cieśli szalunkowych, dekarzy)
Warunki pracy:
• stała praca w prężnej firmie z ubezpieczeniami i zabezpieczeniami socjalnymi
• praca na miejscu (głównie powiat Krapkowice)
Wymagania:
• dobry stan zdrowia z możliwością pracy na wysokości
• kwalifikacje lub doświadczenie w zawodzie
Dodatkowe atuty:
• dyspozycyjność – posiadanie prawa jazdy
• doświadczenie w kierowaniu brygadą
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
RZETELNA Firma
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

eprasa.pl 4d865c7057

Czy można jeść poza domem w sposób zrównoważony?

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie, czy jedząc poza domem, mogą zachować swoje standardy ekologiczne i społeczne. Dobra wiadomość brzmi: tak, to możliwe! Coraz więcej restauracji stara się oferować uczciwe i przyjazne dla środowiska menu oraz prowadzić zrównoważoną działalność, szczególnie wtedy, gdy goście tego oczekują. Ale co dokładnie sprawia, że restauracja jest zrównoważona?

Zrównoważona restauracja to taka, która podejmuje świadome działania mające na celu minimalizowanie negatywnego wpływu na środowisko oraz społeczeństwo, przy jednoczesnym oferowaniu wysokiej jakości usług gastronomicznych. Restauracje dbające o zrównoważony rozwój kierują się przy wyborze produktów nie tylko ich jakością i ceną, ale również ekologicznymi standardami. Wybierają produkty certyfikowane jako ekologiczne, które są wolne od sztucznych nawozów i pestycydów, co pomaga chronić środowisko naturalne. Preferują również produkty oznaczone certyfikatem Fair Trade, który gwarantuje uczciwe warunki pracy i sprawiedliwe wynagrodzenie dla rolników i pracowników w krajach rozwijających się. Dodatkowo, stawiają na produkty sezonowe, które są dostępne w danym okresie roku, co ogranicza konieczność importu i związane z tym emisje CO2. Wspierają również lokalnych dostawców, kupując produkty regionalne, co skraca łańcuch dostaw, redukuje emisje związane z transportem i wspiera lokalną gospodarkę.

Wykorzystywanie lokalnych produktów wspiera własnych producentów i zmniejsza ślad węglowy związany z dostawami z odległych miejsc.

Zrównoważone restauracje stosują technologie i praktyki pozwalające na oszczędne zużycie wody, takie jak niskoprzepływowe krany i efektywne zmywarki. Inwestują w energooszczędne urządzenia kuchenne, korzystają z odnawialnych źródeł energii oraz stosują praktyki ograniczające zużycie energii, na przykład optymalne planowanie godzin pracy urządzeń. Ważnym aspektem jest także unikanie odpadów poprzez przemyślane planowanie menu, wykorzystanie resztek żywności oraz kompostowanie odpadów organicznych. Restauracje te segregują odpady i dążą do maksymalnego recyklingu materiałów takich jak papier, plastik, szkło i metal.

Społeczna odpowiedzialność zrównoważonych restauracji przejawia się w zapewnianiu uczciwych warunków pracy, sprawiedliwego wynagrodzenia, możliwości rozwoju zawodowego oraz dbaniu o dobre warunki pracy i zdrowie pracowników. Restauracje te współpracują z dostawcami na zasadach partnerstwa, dbając o uczciwe warunki handlowe i terminowe płatności. Edukują również gości na temat zrównoważonego żywienia i promują ekologiczne oraz etyczne wybory konsumenckie. Dbają także o dobre relacje z lokalną społecznością, angażując się w inicjatywy społeczne oraz minimalizując uciążliwości wynikające z działalności restauracji, takie jak hałas czy zanieczyszczenia.

Wybór restauracji

Wiele z tych działań nie jest bezpośrednio widocznych dla gości. Niemniej jednak, istnieją proste sposoby, aby się dowiedzieć więcej i wspierać zrównoważone restauracje. Portale takie jak Greentable oferują dobry przegląd. Również wizyta na stronie internetowej restauracji może dostarczyć cennych informacji: jakie nagrody zdobyła restauracja? Czy promuje tematy takie jak ekologiczne, fair trade, regionalne? Im więcej informacji na ten temat można znaleźć, tym bardziej świadoma jest restauracja w kwestii zrównoważoności.

Marnotrawstwo żywności

Marnowanie żywności w restauracjach stanowi poważny problem środowiskowy, który można skutecznie zminimalizować poprzez świadome wybory przy zamawianiu posiłków. Każdego dnia w branży gastronomicznej znaczne ilości żywności są wyrzucane, co wiąże się z marnowaniem zasobów, takich jak grunty rolne i woda, oraz emisją gazów cieplarnianych. Aby temu przeciwdziałać, warto zwrócić uwagę na kilka prostych zasad. Wybierając produkty regionalne i sezonowe, możemy wspierać lokalnych producentów i zmniejszyć ślad węglowy. Zamawianie wody z kranu zamiast butelkowanej również przyczynia się do ochrony środowiska. Dodatkowo, rozważenie opcji wegetariańskich oraz dostosowanie rozmiaru porcji do własnych potrzeb pozwala na redukcję marnotrawstwa żywności. Każda z tych praktyk przyczynia się do zmniejszenia wpływu naszej diety na planetę i może być skutecznie wdrażana zarówno w domowych posiłkach, jak i podczas wizyt w restauracjach.

Ciekawe rozwiązania

Dodatkowo istnieją innowacyjne programy, takie jak Too Good To Go czy Foodsi, które mają na celu walkę z marnowaniem żywności i przyczynianie się do zrównoważonego rozwoju. Too Good To Go to aplikacja mobilna, która umożliwia użytkownikom zakup nadwyżek jedzenia z restauracji, kawiarni i piekarni po obniżonych cenach. Dzięki temu produkty, które w przeciwnym razie mogłyby trafić na śmietnik, trafiają do konsumentów, co jest korzystne zarówno dla środowiska, jak i dla portfela. Z kolei Foodsi działa na podobnej zasadzie, skupiając się na lokalnych restauracjach i cateringach, oferując jedzenie, które nie zostało sprzedane, ale jest wciąż świeże i wartościowe. Korzystanie z takich aplikacji pozwala nie tylko na oszczędność pieniędzy, ale także na aktywny wkład w redukcję odpadów i ochronę środowiska. Warto jednak zauważyć, że tego typu aplikacje często są dostępne głównie w większych miastach, gdzie infrastruktura i liczba partnerów są bardziej rozwinięte. W mniejszych miejscowościach, a nawet Opolu, będącym miastem wojewódzkim, oferta w porównaniu do większych aglomeracji jak Wrocław czy Katowice jest znacznie bardziej ograniczona. Przez to mieszkańcy mniejszych miast mogą mieć utrudniony dostęp do tych innowacyjnych rozwiązań, które skutecznie pomagają w walce z marnowaniem żywności w większych ośrodkach miejskich.

Jedzenie poza domem w sposób zrównoważony jest możliwe i konieczne. Poprzez świadomy wybór restauracji, celowe wybieranie potraw i konstruktywny feedback dla gastronomii, każdy może przyczynić się do tego, aby wieczór poza domem stał się również dobrym uczynkiem dla środowiska i społeczeństwa. Mniej marnotrawstwa żywności i więcej zrównoważonych praktyk restauracyjnych to kluczowy wkład w ochronę naszych zasobów życiowych.

(ap),
Fot. kucharz: blog.bidfood.pl

Dbaj o przyrodę – oszczędzaj wodę!
Bądź po stronie natury!

Tlenek wodoru, monotlenek diwodoru lub po prostu woda jest niezbędnym składnikiem dla wszystkich organizmów na Ziemi. Pomimo tego, że jest niezbędna do życia, jej zasoby są ograniczone. Chociaż nasza planeta pokryta jest w aż niemal 71% wodą, woda słodka, czyli jedyna jej przyswajalna forma dla większości organizmów lądowych stanowi jedynie 2,5% zasobów wodnych na świecie.

Jak oszczędzać wodę na co dzień?
- bierz prysznic zamiast kąpieli. Szybki, kilkuminutowy prysznic to około 40-60 litrów zużytej wody, podczas gdy do wypełnienia standardowej wielkości wanny potrzeba średnio aż 180 litrów,
- zakręcaj wodę, gdy się golisz bądź myjesz zęby lub nalej ją do kubeczka,
- myj owoce i warzywa w misce a nie pod strumieniem bieżącej wody,
- regularnie przeglądaj i naprawiaj wszystkie cieknące krany, rury i zbiorniki,
- korzystaj ze zmywarki, zużywa ona około 4 razy mniej wody niż zużylibyśmy podczas mycia ręcznego,
- zbieraj deszczówkę, którą wykorzystasz w swoim ogrodzie, tarasie i na balkonie,
- wypełniaj pralkę i zmywarkę do końca,
- używaj w pralkach i zmywarkach programów EKO,
- w ramach możliwości wykorzystuj wodę ponownie (np. wodą po płukaniu owoców lub warzyw możesz podlać kwiaty),
- stosuj zasady zrównoważonej konsumpcji (w sklepach kupuj tyle ile faktycznie zużyjesz, do produkcji większości produktów używana jest woda).

Bądź po stronie natury! Szanuj każdą kroplę wody!

Organizator: Fair FP Play
Partner: Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny www.powiatkrapkowicki.pl
Patronat medialny: Tygodnik Krapkowicki, Radio Park
Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

eprasa.pl 4d865c7057

Raj dla rajdowców

Odnowiona droga na ul. Solownia, prowadząca do zdzieszowickiego promu przypadła do gustu amatorom szybkiej i szaleńczej jazdy samochodem. Mieszkańcy mają tego dosyć i skarżą się na „rajdy" urządzane w tym miejscu. „Najwyższy czas to przerwać" - mówią zdzieszowiczanie.

Mieszkańcy ulicy Solownia w Zdzieszowicach apelują o próg zwalniający, który powstrzyma kierowców przed brawurową jazdą na tej ulicy.

Jak się okazuje wyremontowaną nawierzchnią ucieszyli się nie tylko spacerowicze i rowerzyści, którzy na co dzień korzystają z tej rekreacyjnej drogi. W ostatnim czasie stała się ona nie lada gratką dla kierowców z „ciężką nogą". O niebezpiecznie jeżdżących w tym miejscu kierowcach poinformował nas mieszkaniec gminy Zdzieszowice (dane do wiadomości redakcji).

- Przecież tędy chodzą osoby z dziećmi, nie brakuje też rowerzystów, a kierowcy zrobili sobie z tej ulicy miejsce jakiś rajdów – mówi oburzony mieszkaniec. – Jak tak dalej będzie, to dojdzie tu do tragedii.

We wspomnianym miejscu obowiązuje ograniczenie prędkości. Drogowi piraci jednak nic sobie z tego nie robią.

- Jestem przekonana, że powinien tu być zamontowany jakiś próg zwalniający, albo coś, co raz na zawsze zakończyłoby brawurową jazdę samochodów w tym miejscu – mówi interweniująca mieszkanka Zdzieszowic. – Tu aż się prosi o taką instalację.

Sprawę zgłosiliśmy do krapkowickiej policji, która poinformowała nas, że przyjrzy się temu tematowi.

(matt), fot. Jędrzej Kopecki

Wielki jubileusz w Januszkowicach

Wielkimi krokami zbliżają się obchody 100-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Januszkowicach. W ostatnim czasie jednostka otrzymała dofinansowanie ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego w kwocie 5 000 złotych na zorganizowanie tej uroczystości.

Uroczystości rozpoczną się 24 sierpnia.

Uroczystości odbędą się w sobotę 24 sierpnia. O godz. 12.30 odbędzie się zbiórka przed remizą OSP Januszkowice i przemarsz do kościoła. Uroczysta msza w parafialnej świątyni rozpocznie się o godz. 13.00. Po niej wyruszy korowód na plac przed remizą strażacką. Tam o godz. 14.30 rozpocznie się część oficjalna z przemówieniami oraz odznaczeniami druhów. Organizatorzy zadbali także o występy artystyczne. O godz. 19.00 z kolei zacznie się zabawa taneczna, której przygrywać będzie zespół „Duo-Alt". Strażacy ochotnicy zapraszają wszystkich do wspólnego świętowania.

(matt), fot. (OSP Januszkowice)

Wakacyjny czas z biblioteką

Tradycyjnie już wakacje to czas, gdy zdzieszowicka biblioteka organizuje zajęcia dla dzieci przebywających w mieście. W tym roku uczestniczyły w nich dzieciaki ze Zdzieszowic, Jasionej, Żyrowej, Oleszki oraz Góry Świętej Anny.

Po raz kolejny, ze względu na brak własnej sali do tego typu zajęć, biblioteka korzystała z łącznika Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3. Podczas zajęć działo się wiele i było na tyle ciekawie, że z każdym dniem przybywało chętnych, gdyż Ci którzy w nich uczestniczyli przyprowadzali także swoich kolegów. Dzięki wspaniałej grupie dzieciaków spotkania były bardzo twórcze i kreatywne, przebiegały zawsze w radosnej i sympatycznej atmosferze. Rozpoczynano od zabaw integracyjnych i nauki współdziałania ze sobą, wykorzystując do tego tzw. „koło współpracy". Na większości spotkań odbywały się warsztaty plastyczne. Uczestnicy układali kwiatowe kolaże ze świeżych płatków i liści, tworząc piękne obrazy. Przy pomocy kamieni, muszelek, bursztynów i sztucznych roślin oraz kartonowych rybek wykonywano suche akwarium w słoiku. Podczas warsztatów pod nazwą „Maska nie tylko karnawałowa", prowadzonych przez Piotra Rozumka, z papierowej torby i innych materiałów plastycznych dzieciaki wykonały maski, które miały odzwierciedlać ich cechy charakteru oraz osobowość. Tradycyjnie jak co roku uczestnicy zajęć odwiedzili Dom Dziennego Pobytu Jarzębina. Tym razem nasze spotkanie miało charakter zabawy w teleturniej „Koło fortuny". Były trudne hasła, ostra rywalizacja, ale też dużo śmiechu. Ostatecznie wszyscy wygrali i w nagrodę otrzymali lody.

Jak co roku uczestnicy zajęć odwiedzili Dom Dziennego Pobytu Jarzębina.

Podczas odwiedzin stadniny „Sielanka" w Rozwadzy ogromną frajdą była przejażdżka bryczką.

Dzieciaki odwiedziły także stadninę koni „Sielanka" w Rozwadzy. Właścicielka stadniny opowiedziała o zwierzętach, które tam żyją, bo oprócz koni można było spotkać m.in. kucyki, owce, króliki, kury, kaczki, gęsi oraz oczywiście kotki i pieski. Dużo było mowy o tym jak należy się zachowywać wobec zwierząt, jak o nie dbać oraz karmić. Dużą frajdą była przejażdżka bryczką. W kolejnych dniach na zajęciach nie brakowało detektywistycznych zagadek, gier logicznych, a nawet wspólnego przygotowywania owocowej sałaki. Wiele czasu dzieciaki spędziły także na świeżym powietrzu, grając w dwa ognie, kometkę, pokonując tor przeszkód i puszczając bańki mydlane. Na zakończenie spotkań uczestnicy przygotowali barwne kartki z pozdrowieniami z wakacji. Jedna z uczestniczek zajęć napisała: „Na początku bałam się że będzie niefajnie, ale okazało się, że jest super. Dziękuję za super spędzony czas…"

Warto dodać, że wakacyjne warsztaty zorganizowane przez bibliotekę nie mogłyby się odbyć bez sponsorów oraz patronów. Kolejne takie wydarzenie już w przyszłym roku.

(matt), fot.(MGBP w Zdzieszowicach)

eprasa.pl 4d865c7057

ODKRYJ Z NAMI
SKARBY POWIATU KRAPKOWICKIEGO
POWIAT KRAPKOWICKI W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl
Fair Play
Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Betonówka: Trwały Ślad Historii i Inżynierii

W sercu powiatu krapkowickiego, między urokliwymi miejscowościami Brożec i Pietna, rozciąga się niezwykły obiekt inżynierii drogowej z okresu międzywojennego - betonowa droga, zwana pieszczotliwie „betonówką". Ten odcinek, liczący około 4,3 kilometra, jest nie tylko świadectwem ówczesnej myśli technicznej, ale również ważnym elementem dziedzictwa historycznego regionu.

Zbudowana w latach 1938-1939, droga do dziś zachwyca swoją trwałością i jest symbolem minionych czasów. Została wybudowana przez władze hitlerowskie tuż przed wybuchem II wojny światowej. Prace budowlane rozpoczęły się w 1938 roku i były nadzorowane przez niemieckich inżynierów. Budowa miała charakter propagandowy, a w lokalnej społeczności krążyły opowieści o niej jako o „darze Führera" dla klasy robotniczej, która pracowała w Krapkowicach. - Budowa drogi rozpoczęła się w 1938, a zakończyła w 1939 roku. Prace były prowadzone od Pietnej w kierunku Brożca. Nadzorowali je niemieccy inżynierowie – wspominał arcybiskup Alfons Nossol w jednym z wywiadów, który jako dziecko był świadkiem tych wydarzeń. Konstrukcja drogi była nowoczesna jak na tamte czasy. Wykorzystano płyty betonowe, co miało zapewnić trwałość i odporność na obciążenia. Piasek do budowy pochodził z „piołśnicy" w Brożcu, należącej do rodziny hrabiów Oppersdorff, natomiast bazalt sprowadzano najprawdopodobniej z Góry św. Anny, gdzie znajdowała się kopalnia odkrywkowa tego kamienia. Droga była zaprojektowana z myślą o obciążeniach pojazdów z lat 30. XX wieku, które były znacznie mniejsze niż współczesne. Arcybiskup Alfons Nossol, który w chwili rozpoczęcia prac miał sześć lat mówił: - Trzeba pamiętać, że wtedy 75% mieszkańców Brożca dojeżdżało do pracy w Krapkowicach na rowerach, najpierw po zwykłej polnej drodze, a potem tą tzw. betonówką lub krapkowicówką. Wspomina on, jak budowa drogi wpłynęła na życie lokalnej społeczności i jak bardzo poprawiła ona codzienne funkcjonowanie mieszkańców. - Droga betonowa to bardzo dobra inwestycja: raz wydane pieniądze, a efekt na długie lata. I faktem jest, że nowa infrastruktura drogowa znacznie ułatwiła życie mieszkańcom, skracając czas dojazdu do pracy i poprawiając warunki podróży. Przez lata „betonówka" okazała się niezwykle trwała. Mimo upływu ponad 80 lat i intensywnego użytkowania, stan techniczny drogi jest zaskakująco dobry. Widoczne są jedynie nieliczne spękania, co świadczy o solidności ówczesnej konstrukcji. Jedno z nielicznych miejsc na tej drodze zostało załatane dlatego, że podczas wojny spadła tam bomba. Droga betonowa Brożec-Pietna stała się nie tylko ważnym elementem infrastruktury, ale także cennym zabytkiem techniki. Jej budowa i historia są świadectwem minionej epoki, a jej trwałość budzi podziw współczesnych inżynierów. Mieszkańcy regionu są dumni z tego, że ich droga przetrwała próbę czasu. Śp. Piotr Miczka, były wójt gminy Walce, podkreślał: - Codziennie jeżdżę tą drogą. Gdyby ktoś w ten sam sposób budował dzisiaj drogi, to po co nam drogi asfaltowe? - mówił w jednym z wywiadów. Dziś „betonówka" jest nie tylko funkcjonalną drogą, ale także atrakcją turystyczną. Przyciąga miłośników historii, inżynierii i turystów zainteresowanych unikalnymi zabytkami techniki. Droga Brożec-Pietna jest żywym dowodem na to, że odpowiednio zaprojektowane i wykonane obiekty mogą przetrwać dziesięciolecia, a nawet stulecia, służąc kolejnym pokoleniom. Dla mieszkańców Brożca i Pietnej „betonówka" to coś więcej niż tylko droga. To symbol ich historii, świadectwo przeszłości i duma lokalnej społeczności. Historia tej drogi, jej budowa i trwałość, to opowieść o ludziach, którzy ją stworzyli, i o tych, którzy z niej korzystają do dziś. To także przypomnienie o tym, jak wiele możemy nauczyć się od dawnych mistrzów, doceniając trwałość i jakość wykonanych prac. Nie można jednak zapomnieć, że droga powstała przy ,,pomocy" siły roboczej, którą byli Żydzi, a znaleźli się tutaj przez opresje i szerzący się nazizm w hitlerowskich Niemczech. W przyszłości „betonówka" z pewnością będzie służyć jako funkcjonalna trasa i jako inspiracja dla nowoczesnych projektów inżynierskich. Jej historia będzie przekazywana z pokolenia na pokolenie, a jej wyjątkowość będzie doceniana zarówno przez mieszkańców, jak i przyjezdnych. Droga betonowa łącząca Brożec i Pietnę jest prawdziwym skarbem powiatu krapkowickiego, symbolem trwałości, inżynierii i historii, która przetrwała próbę czasu. To nie tylko fragment infrastruktury, ale także ważny element dziedzictwa kulturowego, który zasługuje na ochronę i upamiętnienie.

(ag)

Jej trwałość budzi podziw współczesnych inżynierów.

To nie tylko fragment infrastruktury, ale także ważny element dziedzictwa kulturowego.

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Lilly Gogolin
z Naczęsławic
ur. 05.08.2024 r
córka Wioletty i Patryka
waga 3300 g, wzrost 56 cm

Zosia Rum
z Trawnika
ur. 05.08.2024 r
córka Blanki i Kacpra
waga 2565 g, wzrost 50 cm

Nikodem Uliczkowski
z Głuchołaz
ur. 20.07.2024 r
syn Klaudii i Bartosza
waga 3200 g, wzrost 56 cm

Laura Jońca
z Opola
ur. 06.08.2024 r
córka Karoliny i Krzysztofa
waga 3450 g, wzrost 52 cm

Ignacy Ksienżyk
z Mechnicy
ur. 08.08.2024 r
syn Pauliny i Patryka
waga 3330 g, wzrost 54 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego
TYGODNIK Krapkowicki

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

SPONSORZY: DRAKAart, Daniels, SAMED
PATRONAT HONOROWY: Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl 4d865c7057

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Nie narzekać

Lepiej już było, czy jak tam mówią. Coraz większymi krokami zbliża się jesień i to widać, słychać i czuć. Liście robią się brązowe, część już spadła na ziemię. Trochę może za wcześnie, no ale w tym roku jakoś wszystko przychodzi za szybko. Jak to mówi klasyk, sorry, taki mamy klimat.

Polacy kochają narzekać na pogodę. Zimą jest im zimno, latem jest im gorąco i tak w kółko, jak stara zdarta płyta. Lubimy to narzekanie. A przecież te upalne, letnie dni są nam potrzebne, ano choćby dlatego, że jest ich mało. Od Anki zimne wieczory i ranki i tak leci.

Trochę nie potrafimy docenić tego, co nam natura daje. Niedawno temu słyszałem, jak młodziutka kobitka (na moje oko dwadzieścia parę lat) zrezygnowała z pracy stewardesy dla dubajskich linii lotniczych Emirates. Powodów było wiele: daleko od domu (bo pochodzi z Polski), permanentne zmęczenie (nie orientujesz się, kiedy jest dzień, kiedy noc), brak czasu dla najbliższych (rodziny, przyjaciół) itd. Ale co ciekawe, Polka wymieniła jeszcze jeden powód, którym jest pogoda. Kiedy człowiek dłużej przebywa na pustyni (dajmy na to kilkanaście miesięcy albo więcej) to owszem, słońce daje mu szczęście, ale jednocześnie zaczyna brakować mu deszczu. I zróżnicowania pogodowego. No bo praktycznie przez cały rok tylko skwar i czyste bezchmurne niebo. A gdzie wiosna? A gdzie deszcze? Gdzie piękna złota jesień?

Ludzie potrzebują zmian pogodowych. Dowodem tego jest chociażby fakt, iż najchętniej wybieranym przez Arabów kierunkiem w Polsce jest… Zakopane. Bo są góry, jest śnieg i łagodny klimat. Niektórzy restauratorzy z Podhala już zastanawiają się nad wprowadzaniem kart z daniami arabskimi. Co więcej, dubajski przewoźnik lotniczy otworzył połączenie pomiędzy Dubajem a Krakowem i te samoloty latają praktycznie na okrągło. Arabowie welcome to.

Z drugiej strony mamy Skandynawów, którzy uznawani są rzekomo za najszczęśliwszych ludzi na świecie. Kiedyś próbowałem zrozumieć jak to jest, że w „ciemnych" krajach z ograniczonym dostępem do słońca, ludzie potrafią być szczęśliwi. No właśnie, szczęśliwi? Czy aby na pewno? Skoro tacy są, to czemu masowo popełniają samobójstwa, skacząc na przykład z fiordów? Tak czy siak, Skandynawowie szukają tego słońca, dlatego tak często wylatują na Wyspy Kanaryjskie. Właściwie to Szwedki rozkręciły biznes turystyczny na Teneryfie, bo to one jako pierwsze zaczęły tam latać na masową skalę. A było to już w latach pięćdziesiątych.

Celowo wymieniłem takie dwie skrajności. Gdyby tak uczciwie popatrzeć na nasz klimat, to przecież mamy wszystko: trochę zimy, trochę lata, parę upalnych i mroźnych dni. Wszystko jest. Na upartego nie musielibyśmy latać w ciepłe ani zimne kraje. A pierwej tak właśnie było. Polacy co najwyżej „lecieli" pociągiem lub maluchem nad morze, nad jakieś jeziorko lub w góry. I tyle, wystarczało. Dziś jest trochę inaczej, bo kogo tak naprawdę stać na wakacje nad Bałtykiem? Morze niby polskie, ale ceny niemieckie, a pogoda angielska. Nic dodać, nic ująć.

Narzekać na pogodę w Polsce możemy, no ale po co? Cieszmy się z tego, co mamy. I dziękujmy Bogu, że jak Arabowie nie musimy wylatywać w zimne kraje, albo jak Skandynawowie – w ciepłe kraje. Doceńmy w końcu to, że fajnie jest mieć zielone pola i łąki, albo złoto rdzawe lasy w październiku i listopadzie. To wszystko jest po prostu piękne. I za to dobrze jest dziękować matce naturze. A komu to nie odpowiada, to niech sobie kupi bilet samolotowy i leci tam, gdzie chce. Mniej narzekania, więcej podziwiania i wszystko będzie okej.

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Krupniok z grilla

Mieszkamy na Śląsku, więc u nas popularna kaszanka to po prostu krupniok. W centralnej Polsce często kaszankę wytwarza się w bardzo grubych osłonkach (jelitach – w formie np. kiełbasy szynkowej) i kroi na plastry, i także podsmaża na patelni czy grillu. U nas najczęściej smażymy krupnioki w całości. Jest jednak z nimi potem pewien problem, gdyż trzeba na talerzu niejako wyzuć zawartość z trzewia, co bywa i kłopotliwe, i mało estetyczne, choć niektórzy, dobrze przypieczone jelitko spożywają w całości wraz z kaszankową zawartością. Kiedy jednak gościmy na grillu znajomych czy rodzinę, warto podać krupnioka nieco bardziej wykwitnie i estetycznie. Bo nie zbrudzimy talerza, który potem ciężko domyć. Podobny przepis już podawałam w tej rubryce przed kilkoma laty, lecz ciągle go udoskonalam i z nim eksperymentuję. Ten poprzedni był z kiszonym ogórkiem i wyzuty z flaka. A dziś nieco inaczej spreparowany krupniok gości u mnie na grillu niemal zawsze, obojętnie czy mamy gości czy też robimy go z mężem tylko dla siebie. Osobiście uwielbiam kaszę w każdej postaci, bo jest po prostu zdrowa i smaczna, a więc i wam polecam:

Kaszankę z grilla z jabłkiem i cebulą

Składniki: (na cztery osoby)

1. 4 krupnioki, fajnie, jak by były z kawałkami wątróbki
2. 2 średnie twarde jabłka
3. 2 średnie cebule (jak ktoś się boi lekkiej ostrości, mogą być czerwone)
4. 1 spory ząbek czosnku
5. Spora szczypta majeranku
6. Mała szczypta chili lub ostrej papryki
7. Sól
8. Świeżo zmielony pieprz

Przepis:

- krupnioki nakłuwamy w kilku miejscach wykałaczką lub ostrym nożem
- obraną cebulę kroimy w cienkie półplasterki a czosnek w cienkie plasterki
- jabłka nie obieramy, tylko umyte kroimy w „ósemki" i wykrawamy gniazda nasienne
- na sporym kawałku folii aluminiowej układamy kaszankę, po jednej stronie plasterki cebuli i czosnku, a po drugiej cząstki jabłek
- całość śmiało oprószamy solą, pieprzem, papryką i majerankiem
- zwijamy końce folii w taki sposób, by na środku pozostał otwarty „kominek", aby para mogła się wydostawać z naszego dania
- „torebki" kładziemy na rozgrzany grill na ok. 20 min lub pieczemy w piekarniku w 200 st. przez ok. 25 – 30 min.

Podajemy na talerzach, na których układamy otwarte już „pakuneczki" z naszą krupniokową zawartością. Składniki proste, ale podanie wykwitnie.

Pani Irenka

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Oferuję usługi minikoparką oraz wynajem bez operatora
tel. 736 872 295

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

MEDIAserwis
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
MB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

sklep Roma
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Największy salon w mieście
DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl
SZYCIE NA WYMIAR

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

eprasa.pl 4d865c7057

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku

KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902

KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

HTGUM SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE UL. OPOLSKA 77A TEL. 77 466 37 96 KOM. 608 076 280 www.htgum.pl
RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU
DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

TAPICER
RENOWACJE KRZESEŁ KANAP FOTELI DUŻY WYBÓR TKANIN SKÓR
696 951 402

Posadzki betonowe
Rafał Reinert Kosorowice ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

NAJWIĘKSZA STRAŻACKA AKCJA CHARYTATYWNA W POLSCE
KONWÓJ V CHARYTATYWNY
#jedziemydlaamelki
PIĄTEK IMPREZOWE OTWARCIE
20.00 ZABAWA TANECZNA Z DJ PAPCIO & DJ DARO
SOBOTA DZIEŃ MAŁEGO I DUŻEGO STRAŻAKA
15.00 KONKURENCJE SPORTOWE DLA DZIECI Z RODZICAMI
ANIMACJE | POKAZY | ALPAKI
20.00 ZABAWA TANECZNA Z DJ EXPOSED & DJ ROMUS
NIEDZIELA WIELKI KONWÓJ
10.00 FORMOWANIE KONWOJU W RACŁAWICZKACH
11.00 PRZEJAZD KONWOJU NA TRASIE RACŁAWICZKI-ŚCIGÓW-STRZELECZKI-ŁOWKOWICE-KOMORNIKI-KÓRNICA
14.00 OFICJALNE OTWARCIE KONWOJU
FORMOWANIE NAPISU "AMELKA"
17.00 WIELKI PRYSZNIC
17.30 DOMINIKA I JANUSZ ŻYŁKA
20.00 TOMASZ CALICKI
siepomaga.pl /jedziemydlaamelki
ospkornica
16-18 SIERPIEŃ 2024 KÓRNICA
PATRONAT MEDIALNY TYGODNIK Krapkowicki TYGODNIK Ziemi Opolskiej

DELICIOUS WYBORNE PRZETWORY DOMOWE HOME MADE Irena Jasińska
EKO DZIUPLA WYROBY NATURALNE HOME MADE POLECA
Znajdź nas na Facebook Delicious Home Made Irena Jasińska
PLENEROWY CATERING PRZEKĄSKOWY
- wykwintne i niecodzienne przekąski z najlepszych składników
- słodkie co nieco
- pełną owoców i smaków Firmową Lemoniadę
- ciepłe napoje
Catering dostępny także na przyjęcia domowe i firmowe
A ponadto
- torty kanapkowe w różnych smakach i wielkościach (na zamówienie)
- dżemy nisko-słodzone i wytrawne chutney's
- wina z opolskich winnic
- miody i miodki oraz soki 100% bez dodatku cukru
- inne przetwory, kiszonki, zakwasy, etc. do nabycia w naszej EKO - DZIUPLI
tel.: 608 539 993
GOGOLIN, ul. Strzelecka 2 Bezpłatny parking za TBP JAWA TOUR

TomiMarkt
Oferta ważna 13/08-19/08
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT
ŻEBERKA PASKI OFERTA WAŻNA: 16.08-17.08 TOMI CENA 17,99 kg
POLSKA POMIDOR kg OFERTA WAŻNA: 16.08-22.08 TOMI CENA 3,99 kg
WŁOCHY ARBUZ kg OFERTA WAŻNA: 16.08-22.08 TOMI CENA 2,79 kg
KUPUJ WODĘ RODOWITA I ZBIERAJ WILCZKI
ZBIERZ CAŁĄ RODZINKĘ WILCZKÓW RODOWITA
TOMI CENA 6 SZTUK JEDNEGO RODZAJU PO 1,69* 1 szt. 1,13 zł/l *cena za zestaw 10,14
PROFI ZUPA 375-400g wybrane rodzaje
TOMI CENA 5,99 szt 14,97-15,97 zł/kg
GELLWE GALARETKA OWOCOWA 72g wybrane rodzaje
TOMI CENA 2 SZTUKI JEDNEGO RODZAJU PO 1,59* 1 szt. 22,08 zł/kg *cena za zestaw 3,18
MLEKPOL SER SALAMI luz
TOMI CENA 2,50 100g 25,00 zł/kg
Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze: MOJE MOJE Maestro MasterCard VISA VISA Electron

eprasa.pl 4d865c7057

NR 8 (35) SIERPIEŃ 2024

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

FELIETON

Czy przyrodnicy są jeszcze potrzebni? Pół żartem, pół serio o rozterkach współczesnego biologa

Jako młoda przyrodniczka urodzona w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia mam pewien dylemat. Ostatnio moje środowisko pracy (zarówno nauczyciele jak i przyrodnicy) zastanawiają się czy ich praca będzie potrzebna w przyszłości. Zapytałam więc sztuczną inteligencję czy powinnam zmienić zawód i jaka przyszłość czeka moich kolegów oraz mnie samą. Przekonajmy się więc, co ona na to?

Czat sztucznej inteligencji nie pyta - on po prostu rozumie.

Nowe technologie

Swoje studia zaczynałam, kiedy rozwijała się technologia smartfonów, a zdobycze techniki jak na przykład popularny czat sztucznej inteligencji jeszcze się wizjonerom nie śniły. Jeszcze w czasach gimnazjum, a potem szkoły średniej musiałam pisać samodzielnie wypracowania oraz prace semestralne. Czasem pomagała mi największa wówczas zdobycz techniki jaką była ściąga.pl oraz inne podobne platformy internetowe. Jednak od niedawna nauczyciele szkolni i akademiccy mają związane ręce, gdyż pojawiło się ogólnodostępne narzędzie ułatwiające zaliczanie materiału zarówno podczas sprawdzianów, egzaminów czy całych dużych analiz i wypracowań. Najlepszym „czatem GPT" była koleżanka z ławki obok, z którą trzeba było się przynajmniej zakolegować. Niezbędne w czasach szkolnych i studenckich było pomaganie sobie nawzajem w karkołomnych zadaniach, chociaż czasem brak chęci i bolesna odmowa pomocy w trudnych zadaniach była motywowana potencjalną konkurencją na rynku pracy. Czat sztucznej inteligencji nie pyta - on po prostu rozumie. Nie trzeba go nawet lubić, ale szybko okazuje się w obecnych czasach najlepszym przyjacielem. Odbyłam więc inspirującą „rozmowę" z czatem sztucznej inteligencji

Rozmowy z cz(k)atem

Zapytałam owe narzędzie o kluczową dla mnie kwestię: „Czy przyrodnicy są jeszcze potrzebni?". Trudno ocenić na ile sztuczna inteligencja ma empatię, na ile wyczuwa intencje rozmówcy, ale trzeba jasno powiedzieć, że trafnie zdiagnozowała moją obawę i jak na dobrze „wychowaną" sztuczną inteligencję przystało odpowiedziała zgodnie z moimi oczekiwaniami. Czat przedstawił znaczenie przyrodników na wielu polach i wielu ważnych dziedzinach życia. Odetchnęłam więc z ulgą. Sztuczna inteligencja wie czym przyrodnik zajmuje się na co dzień. Według czatu współcześni przyrodnicy zajmują się pracą na różnych płaszczyznach. Przyrodnicy zajmują się badaniami terenowymi, monitorowaniem i oceną zmian w środowisku. Ważnym aspektem, który trudno wyeliminować za pomocą nowych technologii jest ochrona gatunków zagrożonych np. poprzez opracowywanie strategii ochrony środowiska przyrodniczego. Zadaniem przyrodników jest zarządzanie zasobami naturalnymi i opracowywanie zrównoważonych strategii użytkowania i ochrony zasobów naturalnych.

Trudno zastąpić ekologów przy pomocy sztucznej inteligencji w kontaktach z ludźmi i przekazywania wiedzy naukowej w przystępny dla społeczeństwa sposób. To ekolodzy przygotowują informacje, edukują innych na temat znaczenia środowiska naturalnego, jego zasobów, etyki środowiskowej i wyzwań z jakimi mierzy się współczesny człowiek oraz z jakimi problemami będzie mierzył się w przyszłości. Zarówno biolodzy, ekolodzy, klimatolodzy oraz inni naukowcy z dziedziny nauk przyrodniczych zajmują się szukaniem odpowiedzi na nurtujące pytania i to od nich będzie zależało jak będzie przebiegać rekultywacja zdegradowanego terenu, projekt nowej formy ochrony obszarowej, a także ocena poziomu bioróżnorodności na danym obszarze, a także wiele innych aspektów. Nie należy również zapominać o znaczeniu przyrodników w tworzeniu nowych narzędzi, technologii i metod badawczych, które ułatwiają rozwiązywanie problemów nauk przyrodniczych, np. ochrony środowiska, ekologii, biologii ewolucyjnej.

Czy sztuczna inteligencja zabierze mi pracę?

Według czatu nie. I to wydaje się być obiecujące. Jednak czat nie zamyka się na współpracę z przyrodnikami. Czat uważa, że technologie oparte na sztucznej inteligencji, mogą być bardzo pomocne w wielu dziedzinach, w tym również w badaniach nad środowiskiem naturalnym. Jednakże, istnieje wiele złożonych aspektów przyrody, które wymagają interdyscyplinarnego podejścia oraz głębszego zrozumienia, którego nie jest w stanie zapewnić jedynie sztuczna inteligencja. Złożoność świata przyrody i niezbędność przebywania w terenie przynajmniej częściowo dyskredytują sztuczną inteligencję. Wiele badań nad przyrodą wymaga bezpośredniej obserwacji terenowej, zbierania próbek i danych oraz interakcji z fizycznymi elementami środowiska naturalnego. Sztuczna inteligencja może wspomagać te działania, ale nie zastąpi ich w pełni. Ekosystemy naturalne są niezwykle złożone, obejmując wiele interakcji międzygatunkowych, zmiennych środowiskowych i procesów ekologicznych. Zrozumienie tych złożonych relacji wymaga nie tylko analizy danych, ale także interpretacji i wnioskowania, które są trudne do osiągnięcia tylko za pomocą sztucznej inteligencji. W wielu przypadkach rozwiązanie problemów związanych z ochroną środowiska wymaga kreatywności, innowacyjności i elastyczności myślenia, które są charakterystyczne dla ludzkiego umysłu. Przyrodnicy często wykorzystują swoją intuicję i doświadczenie w podejmowaniu decyzji oraz opracowywaniu strategii ochrony środowiska.

Wizualizacja Komputerowa DNA czyli podstawy życia.

Ochrona środowiska naturalnego wymaga również uwzględnienia kwestii etycznych, społecznych i politycznych. Decyzje dotyczące zarządzania zasobami naturalnymi często są związane z wartościami społecznymi i politycznymi, które nie zawsze mogą być jednoznacznie zdefiniowane za pomocą algorytmów sztucznej inteligencji. Przyrodnicy często pełnią rolę mediów między nauką a społeczeństwem, tłumacząc skomplikowane koncepcje naukowe w zrozumiały sposób i angażując społeczność w proces podejmowania decyzji dotyczących ochrony środowiska. Co pocieszające, czat twierdzi, że sztuczna inteligencja, w tym czat GPT, może być użyteczna w wielu aspektach badań nad środowiskiem przyrodniczym, to jednak nadal istnieje wiele zadań i wyzwań, których technologia sztucznej inteligencji nie jest w stanie w pełni zastąpić.

Przyrodnicy i obszary ich zainteresowań pozostaną niezmiennie ważne w zrozumieniu, ochronie i zarządzaniu środowiskiem naturalnym.

(ak), Pexels.com

eprasa.pl 4d865c7057

Naturalne rozwiązania pomagają w zarządzaniu wodą deszczową

W obliczu rosnących wyzwań związanych ze zmianami klimatycznymi oraz urbanizacją, zarządzanie wodą deszczową staje się kluczowym elementem zrównoważonego rozwoju miast. Tradycyjne systemy kanalizacyjne często nie są w stanie sprostać intensywnym opadom, co prowadzi do powodzi miejskich i zanieczyszczenia wód powierzchniowych.

W odpowiedzi na te problemy, coraz większą popularność zyskują zielone dachy i ogrody deszczowe – naturalne rozwiązania, które nie tylko wspomagają zarządzanie wodą deszczową, ale także przynoszą liczne korzyści ekologiczne i społeczne.

Zielone dachy to rozwiązanie, które ma liczne zalety ekologiczne i ekonomiczne.

Zielone dachy: korzyści i zastosowanie

Zielone dachy, zwane również dachami roślinnymi, to konstrukcje pokryte roślinnością, które mogą przybierać różne formy – od prostych układów roślinnych po zaawansowane ekosystemy. Ich podstawową funkcją w kontekście zarządzania wodą deszczową jest retencja wody opadowej. Roślinność i warstwa substratu na zielonym dachu absorbują deszczówkę, co zmniejsza ilość wody spływającej do systemów kanalizacyjnych. Dzięki temu zmniejsza się ryzyko powodzi i przeciążenia kanalizacji podczas intensywnych opadów.

Ogród deszczowy to obniżony teren zielony, który działa jak naturalny system retencyjny.

Dodatkowo zielone dachy pełnią rolę naturalnych filtrów – woda przesiąkająca przez warstwy roślinne jest oczyszczana z zanieczyszczeń, takich jak metale ciężkie czy substancje chemiczne, zanim trafi do wód gruntowych lub kanalizacji. To przyczynia się do poprawy jakości wód powierzchniowych i ochrony ekosystemów.

Korzyści z zielonych dachów nie ograniczają się jednak tylko do zarządzania wodą deszczową. Są one także skutecznym narzędziem w walce z miejską wyspą ciepła, poprawiają izolację termiczną budynków, co przekłada się na niższe koszty ogrzewania i chłodzenia, oraz wspierają bioróżnorodność, tworząc siedliska dla różnych gatunków roślin i zwierząt.

Ogrody deszczowe: naturalne rozwiązanie na poziomie gruntu

Ogrody deszczowe to specjalnie zaprojektowane obszary zielone, które przechwytują i retencjonują wodę deszczową z dachów, chodników i dróg. Składają się one z warstw filtrujących, które pozwalają na stopniowe wchłanianie i oczyszczanie wody. Woda opadowa jest zatrzymywana na krótki czas, co pozwala na jej wsiąknięcie do gruntu lub odparowanie, zamiast szybkiego odpływu do systemów kanalizacyjnych.

Ogrody deszczowe mogą być łatwo integrowane z miejską infrastrukturą, przyczyniając się do redukcji spływów powierzchniowych i przeciążenia kanalizacji. Są one także estetycznym elementem przestrzeni publicznej, poprawiającym jakość życia mieszkańców i wspierającym lokalną bioróżnorodność.

Zielone dachy i ogrody deszczowe to innowacyjne i efektywne rozwiązania, które wspierają zarządzanie wodą deszczową w miastach. Ich wdrażanie przynosi korzyści nie tylko ekologiczne, ale także ekonomiczne i społeczne, poprawiając jakość życia mieszkańców oraz przyczyniając się do tworzenia bardziej zrównoważonych i odpornych na zmiany klimatyczne miast. W obliczu rosnących wyzwań związanych z urbanizacją i zmianami klimatycznymi, inwestowanie w te naturalne rozwiązania staje się nie tylko koniecznością, ale także mądrym wyborem na przyszłość.

(ap),
fot. landscapedesign.pl,
architekturaibiznes.pl

Niewidoczni ogrodnicy ekosystemu

Świat leśny jest pełen życia, a każdy jego element pełni swoją rolę w delikatnej równowadze ekosystemu. Jednym z najmniej oczywistych, ale niezwykle istotnych graczy w tym ekosystemie są ślimaki. Choć mogą wydawać się niewinne i niepozorne, ich rola w lesie jest niezwykle istotna.

Ślimaki są niewidocznymi ogrodnikami lasu, których głównym zadaniem jest odzyskiwanie i recykling składników odżywczych z rozkładającej się materii organicznej. W lesie, gdzie opadłe liście, gałęzie i martwe zwierzęta tworzą bogate źródło materii organicznej, ślimaki działają jak "oczyszczacze" odżywczych substancji. Poprzez spożywanie i trawienie martwych roślin i zwierząt, przyczyniają się do przekształcania ich w substancje odżywcze, które mogą być ponownie wykorzystane przez rośliny.

Ślimaki odgrywają również istotną rolę w utrzymaniu struktury gleby. Ich aktywność żerowania pomaga w rozdrabnianiu organicznych materiałów, co przyczynia się do tworzenia bardziej przewiewnej i przepuszczalnej gleby. Poprzez przemieszczanie się po powierzchni ziemi, przyczyniają się również do mieszania różnych warstw gleby, co sprzyja lepszemu obiegowi wody i składników odżywczych.

Ślimaki stanowią również ważne źródło pożywienia dla wielu innych organizmów. Ptaki, żaby, jaszczurki i wiele gatunków owadów zjadają ślimaki, co wpływa na zróżnicowanie i bogactwo fauny leśnej.

Obecność ślimaków w lesie jest często postrzegana jako oznaka zdrowego i zrównoważonego ekosystemu. Ich obecność świadczy o obfitości materii organicznej i wysokim stopniu biodywersyfikacji. W miejscach, gdzie ślimaki są rzadkie lub całkowicie nieobecne, może to świadczyć o problemach zanieczyszczenia, degradacji środowiska lub zaburzeń w strukturze ekologicznej lasu.

W lesie, widok ślimaków często interpretuje się jako wskaźnik równowagi i dobrego stanu ekosystemu.

Ślimaki mogą być niepozornymi istotami, ale ich rola w lesie jest niezastąpiona. Odgrywają kluczową rolę w procesie rozkładu organicznej materii, utrzymaniu struktury gleby i dostarczaniu pożywienia dla innych organizmów. Ich obecność jest nie tylko znakiem zdrowego ekosystemu leśnego, ale także istotnym elementem utrzymania równowagi w przyrodzie. Dlatego też warto docenić i chronić tę skromną, ale niezwykle istotną część życia leśnego.

(ap)

eprasa.pl 4d865c7057

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE! Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• ODRZAŃSKIE TARASY, komfortowe apartamenty z widokiem na Odrę, mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie, domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 , 666 312 818.

MIESZKANIA (WYNAJEM):

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818.

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m2, ogrzewanie miejskie, odstępne 3.800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice – lokal usługowy przy Red Pepper, parter - 68,86 m 2, ogrzewanie podłogowe, odstępne 2 .879 zł netto + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

MIESZKANIA (SPRZEDAŻ):

• Zdzieszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 35 m², 2pkł, parter, piwnica, do remontu 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15742)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 170 m², działka 1,6 a, do zamieszkania, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15297)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice, dom wolno stojący, 240 m², działka 7,4 a, stan dobry, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15110)

• Krapkowice- Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl 4d865c7057

Z Marianem Siwonem o działalności LZS Walce, drużynie piłkarskiej występującej w IV lidze opolskiej, rozmawia Michał Mandola.

Wielkie plany w małej miejscowości

- W obecnym sezonie LZS Walce jako jedyna drużyna obok Ruchu Zdzieszowice reprezentuje powiat krapkowicki w IV lidze opolskiej.

- Przede wszystkim muszę zaznaczyć, że pozostanie w IV lidze na sezon 2024/2025 to determinacja w barażach oraz łut szczęścia w rzutach karnych. Nie mieliśmy szczęścia w niektórych meczach w czasie sezonu i przyszło nam grać te słynne już w okolicy mecze barażowe.

- Ale nie tylko obecny sezon LZS Walce grać będzie w IV lidze, bo ostatnie 5 lat to już czwarty sezon w IV lidze, a po spadku w sezonie 2020/2021 od razu zdobyliście mistrzostwo ligi wojewódzkiej awansując z powrotem do IV ligi.

- Tak, obecny sezon to już będzie trzeci z rzędu w IV lidze opolskiej. Jesteśmy dumni z tego (jako działacze), że udaje się przez tak długi czas utrzymać naszą drużynę w IV lidze.

- Proszę powiedzieć jak to jest, że w tak małej gminie Walce udaje się to, co nie udało się w Krapkowicach, czy Gogolinie, bo drużyny w tych miejscowościach spadły do niższej ligi.

- Na to się składa wiele czynników. Przede wszystkim budżet klubu, czyli finanse muszą być na odpowiednim poziomie. Dobra współpraca z włodarzami gminy Walce pomaga klubowi finansować wszystkie koszty organizacyjne dla wszystkich zarejestrowanych drużyn seniorów i młodzieżowych. Gra na tym poziomie nie byłaby jednak możliwa bez udziału dużej liczby sponsorów wspierających działalność klubu. Po drugie klub musi być dobrze zorganizowany i prowadzony. W Walcach obecnie jest nowy zarząd składający się z młodych, zdolnych i bardzo zaangażowanych osób. Oraz oczywiście doświadczeni doradcy i szereg bezinteresownie wspierających ich działania osób. Po trzecie bardzo istotne jest stworzenie w drużynie dobrego kolektywu wielu piłkarzy i sztabu trenerskiego wspierających się na boisku i poza nim. I oczywiście dobrze ułożony system motywacyjny dla piłkarzy.

- Panie Marianie, a dlaczego pan osobiście zaangażował się w pomoc klubowi?

- To związane jest z daleką historią kiedy założyłem w latach dziewięćdziesiątych klub piłkarski Willich – Fortuna Walce Głogówek. Z A-klasową drużyną LZS Walce awansowaliśmy wówczas aż do III ligi reprezentując Opolszczyznę na tym szczeblu rozgrywkowym. Jednak mecze mogły być rozgrywane tylko na stadionie z wydzielonymi trybunami, boisko w Walcach uniemożliwiało to na wyższych szczeblach rozgrywkowych, stąd połączenie klubu LZS Walce z Fortuną Głogówek. Trwało to pięć lat. W sezonie 2020/2021 Walce po sezonie jesiennym były na pierwszym miejscu. Koronawirus spowodował przerwanie rozgrywek. Wiązało się to z awansem drużyny z Walec do IV ligi, w której w sezonie 2021/2022 w rozgrywkach brały udział 22 zespoły. Wtedy to mój przyjaciel i zarazem trener LZS Walce Jan Snieżek poprosił mnie o wsparcie i pomoc naszemu klubowi. Lokalny patriotyzm i to, że zbiegło się to w czasie z wybudowaniem w miejscu boiska kameralnego stadionu z nową szatnią, spowodowało, że zgodziłem się wspierać przez najbliższe 5 lat działania LZS Walce tym razem już tylko w Walcach.

Staram się również o dużą liczbę sponsorów i wspierających osób co pomaga w utrzymaniu finansowania klubu na odpowiednim poziomie - mówi Marian Siwon.

- Na czym to wsparcie konkretnie polega?

- Każda organizacja aby dobrze funkcjonowała musi być dobrze zorganizowana tak samo jak firma osiągająca sukcesy. Należy zbudować dobry zespół wspierających się ludzi, chętnych do działania, dążących do określonych przez siebie celów. Miałem zaszczyt moje doświadczenie zawodowe przenieść na niwę Ludowego Klubu Sportowego w Walcach. Staram się również o dużą liczbę sponsorów i wspierających osób co pomaga w utrzymaniu finansowania na odpowiednim poziomie.

- A skoro o pieniądzach mowa, to jaki budżet powinna mieć drużyna występująca w IV lidzie?

- Dżentelmeni o pieniądzach nie mówią, ale żeby odpowiedzieć panu na pytanie, zobrazuję to tak. Aby utrzymać się w lidze wojewódzkiej to potrzeba budżetu wynoszącego około 150 000 zł. W czwartej lidze ten budżet jest już 3-krotnie większy, a w III lidze znowu jest 3-krotnie większy i wynosi już około 1,5 miliona złotych. To jest gotowa odpowiedź na to, dlaczego drużyny z Opolszczyzny tak szybko spadają z III ligi szczebla centralnego, a bywało, że nikt z IV ligi nie chciał awansować. Nie ma po prostu tylu sponsorów, czy dużych sponsorów aby takie środki finansowe co roku zorganizować.

- A jakie są plany drużyny LZS Walce na obecny sezon 2024/2025?

- Zdecydowaliśmy się mocno odmłodzić zespół grający w IV lidze. W 23-osobowym składzie średnia wieku piłkarzy spadła o ponad 3 lata. Mamy w drużynie aż 8 piłkarzy w wieku do 20 lat. Aby dobrze zbalansować zespół są również dużo starsi piłkarze, dysponujący wielkim bagażem doświadczenia. Dobry skład trenerski ma zagwarantować zarówno optymalną grę w IV lidze, jak i drugiej drużynie występującej na szczeblu B klasy.

- Jakie miejsce w IV lidze zaplanowaliście na ten sezon?

- Tego nie można dokładnie planować, tak jak budżet finansowy. Furtka na awans, z przyczyn finansowych, pozostanie na zawsze zamknięta. Uważam, że miejsce około dziesiąte, aby spokojnie zapewnić sobie granie w IV lidze w kolejnym sezonie, jest w naszym zasięgu. Jednakże patrząc na wielkość gminy i zasoby piłkarskiej młodzieży, to ciągła gra w IV lidze jest bardzo trudnym do udźwignięcia ciężarem dla wszystkich działaczy.

- Czy to ma oznaczać że liczycie się nawet ze spadkiem z IV ligi?

- Należy to realnie wziąć pod uwagę. Uważam jednak, że gra w lidze wojewódzkiej w LZS Walce daje dużo większą możliwość dla lokalnych piłkarzy, a szczególnie tych opuszczających szeregi juniorów.

- A co na to kibice, macie ich przecież wielu?

- Tak to prawda. Jak na taką małą miejscowość w Walcach, jest bardzo dużo kibiców. Jako działacze jesteśmy dumni z tego, że możemy im zapewnić kibicowanie na tak wysokim szczeblu piłkarskich rozgrywek, jakim jest IV najwyższa liga na Opolszczyźnie. Wszystko jednak się kiedyś kończy, a należy zaakceptować każdy scenariusz, nawet spadek drużyny na niższy szczebel rozgrywek. Póki co, ambicją wszystkich działaczy i kibiców jest gra w IV lidze. Dziękując kibicom za **doping, jedyna moja prośba to by być z drużyną na dobre i na złe.**

- Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl 4d865c7057

Piłka nożna - klasa okręgowa

Mistrzowie końcówek

Sporą sensację w meczu z prószkowską Polonią sprawili piłkarze krapkowickiego Otmętu. Beniaminek z Krapkowic jeszcze na siedem minut przed końcem regulaminowego czasu gry przegrywał różnicą dwóch goli, a mimo to zdołał w końcówce wydrzeć gospodarzom zwycięstwo.

Nie tak dawno krapkowiczanie błysnęli charakterem odprawiając w barażowej walce o okręgówkę ekipę z Burgrabic. W rewanżowej potyczce Sudety prowadziły już 3-0, ale skuteczna pogoń biało-zielonych doprowadziła do dogrywki. W niej Otmęt zdobył trzy kolejne bramki i „z przytupem" zameldował się na zapleczu BS IV ligi.

W premierowej kolejce nowego sezonu los skojarzył krapkowiczan z Polonią Prószków – szóstą ekipą poprzedniego sezonu, wzmocnionym transferem Jakuba Mutke, jednego z liderów Otmętu. Zdecydowanym faworytem sobotniej konfrontacji byli więc gospodarze, którzy już po 13 minutach cieszyli się z prowadzenia po golu Marka Zygmunta. Błyskawiczną odpowiedź przygotował co prawda Szymon Będziński, ale niedługo po przerwie prowadzenie Polonii dał wspomniany Mutke. Kiedy w 86.minucie na 3-1 dla prószkowian podwyższył rezerwowy Krzysztof Werner, konia z rzędem temu kto wierzył, że Otmęt ugra choćby punkt w tym meczu.

Bramka Damiana Gajowego dodała impulsu gościom, którzy odrobili straty z nawiązką.

Wiara czyni jednak cuda i takowy zdarzył się właśnie w Prószkowie. Najpierw kontaktowe trafienie naszym dał Damian Gajowy, a gdy w 89.minucie „rachunki krzywd" wyrównał Kamil Fuks spotkanie zaczęło się niemal od początku. Czasu jednak na przechylenie szali w jedną lub drugą stronę było niewiele. W czwartej minucie doliczonego czasu gry krapkowiczanie poszli za ciosem i za sprawą Andrzeja Koconia zadali decydujący cios na wagę kompletu punktów. – To był dla nas bardzo ciężki mecz z bardzo wymagającym przeciwnikiem – zaczął bohater ostatniej akcji. – Śmiało można porównać to spotkanie do tego z barażu z Sudetami. Jeśli przegrywasz 1-3 i myślisz o wygranej, to musisz zaatakować wszystkim, czym dysponujesz. Albo złapiesz wtedy kontakt, albo dostajesz kolejnego gola i możesz się pakować. W naszej sytuacji dosyć szybko trafiliśmy na 2-3, a gdy chwilę później był remis to już było dla nas dużo. Tak naprawdę powoli szykowaliśmy się na podział punktów, a tymczasem udało się jeszcze strzelić na 4-3 i zgarnąć komplet punktów. Mocno wspierali nas na trybunach kibice, dlatego cały czas wierzyliśmy w siebie, bo w piłce wszystko jest możliwe – podkreślał Andrzej Kocoń.

Satysfakcji po ostatnim gwizdku arbitra nie ukrywał szkoleniowiec biało-zielonych, Marcin Scheffler. – Jechaliśmy do Prószkowa walczyć o każdą piłkę, a przed meczem remis śmiało brałbym w ciemno. Wiedzieliśmy czego możemy się spodziewać po Polonii, dlatego staraliśmy się zagęścić środek pola. Przy wyniku 1-3 przeciwnik chyba nas trochę zlekceważył i chciał strzelać kolejne bramki, by nas dobić. Tymczasem to my trafiliśmy najpierw po rzucie rożnym, a potem po błędzie ich bramkarza. Gospodarze za wszelką cenę dążyli do wygranej, ale w doliczonym czasie nadziali się na kontrę i zgarnęliśmy komplet punktów podnosząc się z beznadziejnego wyniku – zauważał trener Otmętu.

Wygraną gości krótko podsumował ten, który jeszcze niedawno uczestniczył w podobnym meczu, tyle tylko że w barwach ekipy z Krapkowic. – Niespodzianka na samym starcie ligi, bo prowadziliśmy już 3-1 i wydawało się, że mecz się już zakończył po naszej myśli. Tymczasem Otmęt się podniósł, a ja nie jestem w stanie powiedzieć jak oni zdołali ten rezultat odwrócić. Na pewno nie zasłużyliśmy na porażkę, ale trzeba ją przyjąć z pokorą i skupić się na kolejnych meczach – zakończył gracz prószkowskiej Polonii, Jakub Mutke.

W środę 14 sierpnia krapkowiczanie zagrają na wyjeździe z Unionem Ujazd. Początek meczu wyznaczono na godz. 18.00.

KLASA OKRĘGOWA - II GRUPA

1.KOLEJKA:

POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ - OTMĘT FKS KRAPKOWICE 3:4

VICTORIA ŻYROWA - SKALNIK GRACZE 1:1

RACŁAWICZKI - GKS GŁUCHOŁAZY 3:3

MKS GOGOLIN - ORZEŁ BRANICE 0:0

CZARNI OTMUCHÓW - STAROWICE DOLNE II 1:0

CHEMIK KĘDZIERZYN-KOŹLE - DOMASZKOWICE 1:1

SOKÓŁ NIEMODLIN - POGOŃ PRUDNIK 2:0

TWARDAWA - UNION UJAZD 2:1

TABELA

1. SOKÓŁ NIEMODLIN	1	3	2:0
2. OTMĘT FKS KRAPKOWICE	**1**	**3**	**4:3**
3. KS TWARDAWA	1	3	2:1
4. CZARNI OTMUCHÓW	1	3	1:0
5. GKS GŁUCHOŁAZY	1	1	3:3
RACŁAWICZKI	**1**	**1**	**3:3**
7. SKALNIK GRACZE	1	1	1:1
VICTORIA ŻYROWA	**1**	**1**	**1:1**
DOMASZKOWICE	1	1	1:1
CHEMIK K-KOŹLE	1	1	1:1
11. ORZEŁ BRANICE	1	1	0:0
MKS GOGOLIN	**1**	**1**	**0:0**
13. POLONIA PRÓSZKÓW	1	0	3:4
14. UNION UJAZD	1	0	1:2
15. STAROWICE II DOLNE	1	0	0:1
16. POGOŃ PRUDNIK	1	0	0:2

(raul)

Protokół:

Polonia Prószków-Przysiecz - Otmęt FKS Krapkowice 3-4 (1-1)

1-0 Zygmunt-13., 1-1 Będziński-15., 2-1 Mutke-53., 3-1 Werner-83., 3-2 Gajowy-86., 3-3 Fuks-89., 3-4 Kocoń-90+4.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Przybyła, Myśluk, Kimmel, Ochlast (68.Ochmański), Będziński, Smykała (60.Fuks), Pindelski (90+2. Pogrzeba), Zazula (80.Pieczara), Gajowy, Kocoń. **Trener:** Marcin Scheffler.

Żółte kartki: Smykała, Ochlast.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Punkt Żyrowej, Racławiczek i Gogolina

Remisami zakończyły się spotkania Racławiczek i Victorii Żyrowa. Pierwsi strzelili trzy bramki Głuchołazom, ale nie zdołali sięgnąć po wygraną. Drudzy po golu Armina Karwota prowadzili do 92.minuty, lecz ostatecznie podzielili się punktami ze Skalnikiem Gracze.

W Żyrowej świętowano nie tylko inaugurację nowego sezonu, ale i premierowy mecz na szczeblu klasy okręgowej. Na tym poziomie, w ponad stuletniej historii klubu żyrowska Victoria jeszcze nigdy nie grała, dlatego starcie ze Skalnikiem Gracze urastało do rangi wydarzenia na miarę wpisu do klubowej kroniki. Do niej trafi zapewne Armin Karwot, zdobywca pierwszej bramki dla Victorii na tym szczeblu rozgrywek. Gracz Żyrowej uczynił to na samym początku drugiej odsłony. Jednobramkowe prowadzenie gospodarze zdołali utrzymać do 90.minuty. Później, niestety zabrakło im koncentracji, bo bramkę na 1-1 dla Skalnika, w drugiej minucie doliczonego czasu gry zdobył Dawid Haręża i fetę z okazji zwycięstwa podopieczni trenera Kamila Jakubczaka muszą odłożyć przynajmniej do następnej kolejki. - Nie rozpatrywaliśmy tego meczu w kategorii historycznego. Chcieliśmy zagrać na swoim poziomie, ponieważ wiedzieliśmy, że stać nas na zwycięstwo. Prowadzenie po bramce zdobytej do szatni i 35 minut gry w przewadze po czerwonej kartce dla rywala, to okoliczności, które musimy wykorzystać do osiągnięcia celu jakim jest komplet punktów. Tym bardziej, że graliśmy u siebie. Po meczu cały zespół był rozczarowany, ale uważam, że ten punkt trzeba szanować. Poza tym, co wydarzyło się w doliczonym czasie możemy być zadowoleni z tego co pokazaliśmy na boisku przeciwko Skalnikowi. A to przecież bardzo doświadczony zespół na poziomie okręgówki – podsumował trener Victorii.

Niemal przez cały mecz wynik „gonili" zawodnicy z Racławiczek. Rozgrywający domowe mecze na boisku w Dobrej gracze trenera Pawła Służałka mierzyli się w sobotę z GKS-em Głuchołazy. Po 18 minutach gry ekipa z południa Opolszczyzny prowadziła już 2-0 po trafieniach Drogosza i „swojaku" gospodarzy. Obydwa trafienia dla przyjezdnych przedzielił niewykorzystany rzut karny przez Filipa Nabiałka. Przed wizytą w szatni kontakt naszym zapewnił Patryk Niestrój, ale chwilę później goście podwyższyli na 3-1 i gospodarze „stanęli pod ścianą". Po godzinie gry snajperskie umiejętności znowu zaprezentował Niestrój, a gdy w 68.minucie na 3-3 kropnął rezerwowy Tomasz Żurek wydawało się, że Racławiczki zdołają wyszarpać komplet „oczek" w tym meczu. Kilka wybornych sytuacji nie przyniosło jednak efektów i pojedynek zakończył się remisem 3-3. – Dominowaliśmy niemal przez cały mecz, ale zabrakło postawienia kropki nad „i". W pierwszej połowie my graliśmy w piłkę, a rywal zdobywał bramki. W drugiej zaprzepaściliśmy pięć stuprocentowych sytuacji bramkowych i nie udało się wygrać – mówił Marceli Kynel.

Podopieczni trenera Kamila Jakubczaka byli bardzo blisko wygranej.

Bez bramek obyło się na stadionie w Gogolinie. Przy Kasztanowej czarno-żółci gościli piłkarzy branickiego Orła i mimo, że byli faworytem tego spotkania nie zdołali ani jednej akcji zamienić na zwycięskiego gola.

W kolejce numer dwa grupy II opolskiej okręgówki Żyrowa pojedzie do Otmuchowa, Racławiczki zagrają w Branicach, a gogolinianie pojadą szukać punktów do Graczy. Wszystkie mecze zaplanowano na środę 14 sierpnia na godz.18.00.

(raul)

Protokoły:

Victoria Żyrowa - Skalnik Gracze 1-1 (0-0)

1-0 Karwot-49., 1-1 Haręża-90+2.

Victoria Żyrowa: Sukhomlynov – Pluta (70.Pietrzak), Augustyn, S.Góra, Damrat (13.Karwot), Sokhatskyi, Abramov (73.Kopiec), Filonenko (76.Hruzik), Olechnowicz (65.Stolarczyk), Kujawski, Titz. **Trener:** Kamil Jakubczak.

Żółte kartki: Kopiec, Góra, Olechnowicz, Sukhomlynov, Augustyn.

MKS Gogolin - Orzeł Branice 0-0

MKS Gogolin: Jeziorski – Matysek (55.Kapica), Mrosek, Dyczek, Sobota (81.Pustułka), Orłowski (60.Zieliński), Prefeta, Klama (82.Wróbel), Lenart (70.Piechota), Wacław, Mizielski. **Trener:** Adam Sobek.

LZS Racławiczki – GKS Głuchołazy 3-3 (1-3)

0-1 Drogosz-10., 0-2 Wierzbicki (samob.)-18., 1-2 Niestrój-41., 1-3 Malyk-43., 2-3 Niestrój-64., 3-3 Żurek-68.

Racławiczki: Iwański – Wilk (62.Janocha), Kampka, Wierzbicki, Fluder, Bednarz, Frączek (58.Malik), Grosz (90+6.Wiercimok), Niestrój, Nabiałek, Kynel (56.Żurek). **Trener:** Paweł Służałek.

eprasa.pl 4d865c7057

Piłka nożna – IV liga

„Zdzichy” bez punktów

Nie udała się inauguracja nowego sezonu piłkarzom Ruchu Zdzieszowice. Ekipa z Rozwadzkiej przed własną publicznością przegrała z Małąpanew Ozimek tracąc dwa gole w końcowych minutach spotkania.

Mający trzecioligowe aspiracje goście „wyszumieli” się w pierwszych fragmentach meczu, a potem na murawie inicjatywę przejęli podopieczni debiutującego w BS IV lidze w roli szkoleniowca „Zdzichów”, Adriana Pajączkowskiego. Po kwadransie gry gratulacje zbierał inny debiutant w zespole gospodarzy – Beniamin Glinka. Były zawodnik Piasta Strzelce Opolskie pod bramką przyjezdnych zrobił co do niego należało i po ładnej zespołowej akcji wyprowadzonej z własnej połowy głową trafił na 1-0. Jeszcze przed zmianą stron gospodarze powinni zamknąć premierowe 45 minut drugim trafieniem. Kapitalną, indywidualną akcję uderzeniem zewnętrzną częścią buta zwieńczył Kewin Jonik, niestety „dziewiątka” Ruchu minimalnie przestrzeliła. Bliski trafienia, tyle że uderzeniem z dystansu, był także Szymon Grek, lecz w tym przypadku byłego gracza klubu ze Zdzieszowic, Arkadiusza Fessera wyręczyła poprzeczka. Swoje w bramce Ruchu zrobił też

Kewin Jonik (z lewej) przedwcześnie opuścił boisko z kontuzją.

Robert Poźniak, który popisał się nie lada refleksem przy próbie zaskoczenia go uderzeniem z kilku metrów przez Patricka Riemanna.

Po zmianie stron role się odwróciły i to przyjezdni prowadzili grę dążąc do wyrównania. Dosyć szybko zapracował na nie inny ex-zdzieszowiczanin, Marcin Niemczyk. Pomocnik Ozimka uciekł zdzieszowickim defensorom i po dośrodkowaniu z rzutu wolnego precyzyjnym uderzeniem głową celnie przymierzył na 1-1. W 63.minucie świetnie spisał się Poźniak efektownie broniąc kąśliwe uderzenie Kacpra Łyszczarczyka. Za chwilę ponowne prowadzenie „Zdzichom” mogła przynieść akcja z udziałem Jonika, lecz ten w zamieszaniu podbramkowym z kilku metrów nie zdołał skierować futbolówki do siatki. W 80.minucie zespół trenera Wojciecha Scisły po raz drugi w tym spotkaniu dopiął swego. Na prawym skrzydle widowiskową akcję przeprowadzili Stanisław Dębski (ma na koncie cztery i pół sezonu w barwach Ruchu – przyp.red.) i Łyszczarczyk, a podanie tego ostatniego na 18.metr strzałem z pierwszej piłki zakończył Niemczyk i było 2-1 dla gości. Niemający nic do stracenia zdzieszowiczanie rzucili niemal wszystkie siły do przodu, niestety skończyło się to stratą trzeciego gola w doliczonym czasie gry, a tym który dobił „Zdzichy” był Kacper Kamiński. - Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu – oceniał pomocnik Ruchu, Cyprian Szulczewski. - Realizowaliśmy wszystkie przedmeczowe założenia, a bramka „Benego” tylko dodała nam „wiatru w żagle”. W przerwie trener w szatni nas dobrze zmotywował i byliśmy pozytywnie nastawni do dalszej gry. Na boisku wyglądało to jednak trochę inaczej niż byśmy tego chcieli. W mojej ocenie drugą połowę lepiej zaczęły chłopaki z Ozimka i dość szybko doprowadzili do wyrównania. Niewykorzystane okazje lubią się mścić – jak mawiał klasyk – i tak też było w naszym przypadku. Mieliśmy stuprocentowe sytuacje, których nie wykorzystaliśmy i w tym elemencie Ozimek był od nas lepszy. Pokazaliśmy dzisiaj charakter na boisku, ale słaba druga połowa w naszym wykonaniu zaważyła na losach meczu. Może nie był to nasz wymarzony start w lidze, ale zrobimy wszystko, by wszystkie połowy naszych spotkań wyglądały tak, jak ta pierwsza z Małąpanwią – podsumował „Cypek”.

W dobrym humorze „stare śmieci” opuszczał Marcin Niemczyk. – Super, że udało mi się ustrzelić dublet. Trzeba jednak przyznać, że w pierwszej połowie „Zdzichy” zawiesiły nam bardzo wysoko poprzeczkę. Gospodarze grali bardzo agresywnie i widać, że byli dobrze przygotowani do spotkania z nami. W przerwie powiedzieliśmy sobie jak reagować na dane ustawienie rywala i oczywiście dążyć do zmiany wyniku. Świetnie, że udało nam się odrobić straty z nawiązką, bo Zdzieszowice to dla każdego bardzo trudny teren. Przed sezonem nasz zespół został mocno przebudowany, dlatego z każdą następną kolejką nasza gra powinna wyglądać coraz lepiej – zakończył bohater inauguracyjnego starcia w Zdzieszowicach.

W następnej rundzie spotkań zdzieszowicki Ruch w delegacji zmierzy się z głubczycką Polonią. Mecz ten zaplanowano na najbliższą środę 14 sierpnia na godz. 18.00.

(raul)

Protokół:

Ruch Zdzieszowice - Małapanew Ozimek 1-3 (1-0)

1-0 Glinka-15., 1-1 Niemczyk-53., 1-2 Niemczyk-80., 1-3 Kamiński-90+5.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Sotor, Goshovskyy, Kosia-Fomba, Fedorowicz, Nowak (63.Giera), Kiliński, Grek (77. Stępień), Glinka, Szulczewski, Jonik (90+1.Kowalczyk). **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Żółte kartki: Fedorowicz, Kiliński.

Piłka nożna – IV liga

Walce za trzy

Świetnie w nowy sezon weszli piłkarze waleckiego LZS-u. Zespół trenera Łukasza Kabaszyna pewnie ograł chróścicką Victorię aplikując gościom trzy gole nie tracąc przy tym żadnego. W najbliższą środę poprzeczkę naszym znacznie wyżej zawiesi Fortuna Głogówek.

W wyjściowej jedenastce walczan pojawiły się cztery nowe twarze, które latem dołączyły do zespołu Kabaszyna. Mowa o bramkarzu Dominiku Janickim

Drużyna Mykoli Zhovtiuka (z prawej) z tyłu „zagrała na zero”.

(poprzednio MKS Gogolin), Dawidzie Toporowskim (Polonia Głubczyce), Antonim Mazurze (Akademia Odry Opole) i Rafale Chałupińskim, który wrócił do Walec po sezonie spędzonym w Unii Racibórz.

Gospodarze od początku mieli przewagę, ale na pierwsze trafienie musieli czekać niemal do przerwy. W 43.minucie Patryk Paczulla na 5.metrze wypatrzył Przemysława Zawadzkiego, a ten wykorzystał stuprocentową okazję i było 1-0. W drugiej części gry wynik podwyższył Rafał Chałupiński. W 78.minucie faulowany w polu karnym gości był Patryk Surma, a „Kejza” przymierzył z „wapna” nie do obrony i miejscowi prowadzili różnicą dwóch goli. Końcowy rezultat samobójczym trafieniem ustalił Wojciech Jurek i gospodarze zasłużenie zainkasowali komplet punktów.

Po przerwie na murawie pojawili się kolejni nowi zawodnicy z kadry waleckiej drużyny. W miejsce Ronaque Bakshiego wszedł Bartosz Śnieżek, a za Przemysława Zawadzkiego pojawił się Łukasz Bawoł. Obaj gracze wcześniej reprezentowali barwy Polonii Głubczyce. Ponadto waleckiej publiczności zaprezentowali się jeszcze Leszek Juszczak (Racłavia Racławice Śl.), Jakub Mandala (LZS Domaszkowice) oraz Kacper Pyzalski z Gwarka Zabrze.

W następnym ligowym „rozdaniu” walczan czeka arcytrudna przeprawa w Głogówku. W premierowej kolejce Fortuna rozbiła aż 7-1 większyckie Porawie zasiadając dzięki temu na fotelu lidera. Cztery bramki w tym meczu dla zwycięzców zdobył Dariusz Zapotoczny.

BS IV LIGA

1.KOLEJKA:

WALCE - VICTORIA CHRÓŚCICE 3:0

RUCH ZDZIESZOWICE - MAŁAPANEW OZIMEK 1:3

KS POLONIA NYSA - ODRA II OPOLE 4:1

ŚLĄSK ŁUBNIANY - IPRIME BOGACICA 0:1

STAROŚCIN – PIOTRÓWKA 4:1

PIAST STRZELCE OPOLSKIE - POLONIA GŁUBCZYCE 2:0

Patryk Paczulla zaliczył asystę przy golu na 1-0 dla walczan.

FORTUNA GŁOGÓWEK - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 7:1

POLONIA KARŁOWICE - STAROWICE DOLNE 1:4

TABELA

1. FORTUNA GŁOGÓWEK	1	3	7:1
2. POLONIA NYSA	1	3	4:1
STAROWICE DOLNE	1	3	4:1
STAROŚCIN	1	3	4:1
5. WALCE	**1**	**3**	**3:0**
6. MAŁAPANEW OZIMEK	1	3	3:1
7. PIAST STRZELCE OPOLSKIE	1	3	2:0
8. IPRIME BOGACICA	1	3	1:0
9. ŚLĄSK ŁUBNIANY	1	0	0:1
10. RUCH ZDZIESZOWICE	**1**	**0**	**1:3**
11. POLONIA GŁUBCZYCE	1	0	0:2
12. ODRA II OPOLE	1	0	1:4
POLONIA KARŁOWICE	1	0	1:4
PIOTRÓWKA	1	0	1:4
15. VICTORIA CHRÓŚCICE	1	0	0:3
16. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	1	0	1:7

(raul)

Protokół:

LZS Walce - Victoria Chróścice 3-0 (1-0)

1-0 Zawadzki-43., 2-0 Chałupiński (karny)-78., 3-0 Jurek (samob.)-89.

Walce: Janicki – Toporowski, Łątkowski, Zhovtiuk, Mazur (83.Mandala), Surma, Choiński, Chałupiński (85.Pyzalski), Bakshi (58.Śnieżek), Zawadzki (79.Bawoł), Paczulla (67.Juszczak). **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Choiński.

eprasa.pl 4d865c7057

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY 25 lat
MAJSTER PLUS

PROSTO SZYBKO BLISKO

Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

eprasa.pl 4d865c7057